

Tanew

Biłgorajska
Gazeta
Samorządowa



LISTOPAD - GRUDZIEŃ 2005



Jan
Paweł II
1920
2005

Santo subito!

Pożegnania

Święto nauczycieli

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK



Wystawa w MDK. Wernisaż mieszkańców DPS w Teodorówce



Kolejna inauguracja w Kolegium UMCS



Jubilat ZNP



"Za którym zakrętem..."
- wspomnienia o Jacku Falkiewiczu i Bogdanie Krawcu



Uniwersytet III Wieku - pełni zapału do nauki

fol. Agnieszka Raduj

Tanew



Redakcja:
Redaktor wydania:
Joanna Wyrostek

Dziennikarze:
Agnieszka Raduj, Roman Sokal,
Joanna Wyrostek

Współpraca:
Krzysztof Borowy (plastyk),
Andrzej Czacharowski, Albin
Jaworski, Wiktoria Klechowa,
Zbigniew Kmieć, Stanisław
Kowalski, Andrzej B. Miazga,
Mariusz Polowy, Kazimierz Szubiak

Dyżury redakcji:
każdy poniedziałek od 10.00 - 14.00

Redakcja tekstów:
Agnieszka Raduj, Joanna Wyrostek,
Roman Sokal

Makieta:
Agnieszka Raduj, Joanna Wyrostek

Adres:
23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 686 33 70, fax 686 04 15,
e-mail: tanew@gazeta.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmują:
Agnieszka Raduj, Joanna Wyrostek -
tel. 686 33 70

Druk:
F.H.P.U. "BS" s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowscy.
Plac Wolności 3, 23 - 400 Biłgoraj
Skład:
Krzysztof Borowy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie
prawo redagowania oraz skracania
nadesłanych materiałów i zmiany
tytułów. Nie bierzemy
odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń i reklam.
Zdjęcia niepodpisane pochodzą
z archiwum redakcji.
Zdjęcie na okładce:
Piotr Mazurek

Wydawca:
Biłgorajskie Centrum Kultury -
Zespół Redakcyjny Mediów
Dyrektor:
Stefan Szmidt
Adres:
23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel./fax centrala 686 04 15,
e-mail: bckbil@poczta.onet.pl;
księgowość: tel. 688 03 06

Zespół Redakcyjny Mediów:
Główny Specjalista ds. Mediów:
Czesława Borowik
Szef Produkcji:
Artur Brożko
Marketing i reklama:
Jarosław Szozda (BTK)
- tel. 0 601 96 75 72.

Grand Prix - Gęste Sito



Już po raz siedemnasty na
scenie Biłgorajskiego Centrum
Kultury zabrzmiały słowa piosenki
Jacka Falkiewicza „Daj mi Panie
teatr” rozpoczynające „Spotkania
z Poezją Śpiewaną i Piosenką Au-
torską”.

6 - 7

Polak, Węgier dwa bratanki...



Pikantne potrawy, tokay i
czardasz... z tym kojarzą nam się
Węgrzy. A z czym Węgom koja-
rzą się Polacy? Jak postrzegają
Polskę w słonecznym kraju nad
Balatonem? O tym mogliśmy się
dowiedzieć od studentów z Wę-
gier, którzy przyjechali na zaproszenie Związku Młodzieży
Wiejskiej.

14

ŚWIĘTO NAUCZYCIELI



O ważnych dla edukacji spra-
wach, szacunku dla pracy pedago-
gicznej i kłopotach oświaty roz-
mawiano w Urzędzie Miasta przy
okazji wręczenia biłgorajskim
pedagogom Nagrody Burmistrza
Miasta z okazji Dnia Edukacji
Narodowej.

9

PRZERWANE MILCZENIE



O świcie drugiego listopada
1942 roku ze wszystkich stron
miasta dała się słyszeć strzelanina.
Wyszedłem z domu i pobiegłem
wzdłuż ulicy 3-go Maja do koleжки
i tam ukryłem się wśród drewna,
które leżało czekając na załadunek.
(...) Prowadząc Żydów przez miasto
niemieccy mordercy nie przestawali
do nich strzelać, całe miasto było
usłane trupami, w rynsztokach
płynęła krew niczym (...)

20-22

Drodzy Czytelnicy!

Nic nie umiera, jeśli zostają
wspomnienia - słowa te w tym
szczególnym miesiącu mają do-
datkowy wymiar. Dlatego część
zamieszczonych w tym numerze
tekstów przywołuje wspomnienie
o tych, którzy od nas odeszli,
w tym o największym z Polaków
Janie Pawle II. Sporo miejsca
poświęciliśmy także, po raz pier-
wszy uczczonej w naszym mieście
rocznicy deportacji biłgorajskich
żydów z 3 listopada 1942 roku.

W październiku obchodzimy
też święto edukacji, sporo więc
miejsca poświęcamy pracow-
nikom biłgorajskiej oświaty.

W numerze znajdują też Pań-
stwo sporo materiałów dotyczą-
cych spraw bieżących naszego
miasta.

Redakcja



Uwaga wolontariusze!!!



Ósmego stycznia 2006r. rozpocznie się XIV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym Finale zbierane będą pieniądze **DLA RATOWANIA ŻYCIA DZIECI POSZKODOWANYCH W WYPADKACH, W TYM NA NAUKĘ UDZIELANIA PIERWSZEJ POMOCY**
Sztab WOŚP w Biłgoraju czeka na chętnych, którzy zdecydują się wziąć udział w akcji. Zainteresowani mogą się zgłaszać do Biłgorajskiego Centrum Kultury, do pani Alicji Kubackiej - Bazan, lub zadzwonić po numer: 686 04 15.

Goście z Ukrainy

Piętnastu artystów z Odessy, Krymu, Nikolajewa i Hercowa przyjechało do naszego miasta na plener malarski. W dniach 13 - 26 września trwały dwutygodniowe „Konfrontacje malarskie Odessa - Nadzeczce”.



Na wycieczce w Sandomierzu

Przedsięwzięcie odbyło się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i osobistemu zaangażowaniu ministra Waldemara Dąbrowskiego i posła Jana Byry. Pomysłodawcą był konsul RP w Odessie Adam Małyniak.

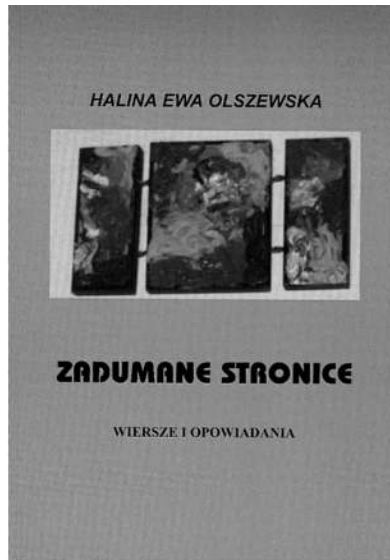
Artyści z Ukrainy zwiedzili: Kraków, Sandomierz i Zamość.

Najbardziej znane nazwiska to: Serafina Sienkiewicz - Mołdawianka o polskich korzeniach, jej córka Wiktoria Rianzańska - znana w całej Europie młoda malarka, Jegor Tołkunow - uczeń Kazimierza Malewicza, Emzar Kiknawelidze bardzo zdolny artysta z Gruzji, świetny akwarelista Andriej Gierasimiuk i prof. Akademii Sztuki we Lwowie - Sergiej Jewczenko. Czołowi malarze wystawiali swoje prace w USA, Francji, Niemczech i wielu innych krajach

W Domu Służebnym Polskiej Sztuce Słowa, Muzyki i Obrazu w Nadzeczcu można oglądać owoc pleneru - prace, które zostawili nam goście z Ukrainy.

Pozostawili też miłe wspomnienia i zachwyty nad naszą gościnnością, kulturą i przyjaźnią.

nowości wydawnicze

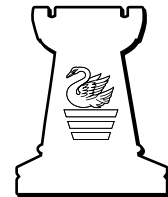


„Zadumane stronice” wiersze i opowiadania Haliny Olszewskiej

To już druga publikacja Haliny Olszewskiej w ciągu dwóch lat.

Tomik poezji „Zadumane stronice” oprócz osobistych, przepełnionych liryzmem wierszy zawiera trzy opowiadania współczesne, ale także uniwersalne.

Jak można scharakteryzować prozę Olszewskiej? Wydawałoby się, że nic prostszego, a jednak... Obok refleksji i poetyckości, przewija się fantazyjna, nierzadko ironiczna nuta krytyki na współcześnie pędzący świat. Świat, w którym uczucia skupiają się na karierze zawodowej, a miłość przychodzi przez łącza internetowe. Świat zakłamanym, bolesnym, nieszczęśliwym i także bliskim nam wszystkim. Kobiety, które zaufały nieodpowiedniemu mężczyźnie, mężczyźni szukający idealnej żony, powroty do przeszłości, dzieciństwa to tylko w ogólnym zarysie tematyka opowiadań. Tomik składa się z pięćdziesięciu utworów, które powstały w okresie od maja 2004 do sierpnia 2005.



**SEKCYJA SZACHOWA BIŁGORAJ-
SKIEGO CENTRUM KULTURY**
informuje, że **19 listopada 2005 roku**
w godz. **10.00 - 16.00**
w sali Konferencyjnej Urzędu Miasta,
Plac Wolności 16
odbędzie się:

**VIII OTWARTY TURNIEJ
SZACHOWY P-15’**
z cyklu
**GRAND - PRIX
LUBELSZCZYZNY**

**o
PUCHAR BURMISTRZA
dla uczczenia
87 ROCZNICY ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI
w połączeniu
z V MEMORIAŁEM
STEFANA KNAPPA.**

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału. (Szczegóły tel. 508 378 625)

*Przepraszamy członków Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego, którzy poczuli się obrażeni wypowiedziami zawartymi w tekście: „W drogę szkoda życia” - „Tanew” Nr 6/237.
Redakcja*

Jan Paweł II Wielki z nami na zawsze

Kompozycja rzeźbiarska na frontowej ścianie budynku Urzędu Miasta w Biłgoraju będzie przypominała mieszkańcom naszego miasta o wielkim pontyfikacie Jana Pawła II.

Płaskorzeźbę z wizerunkiem Papieża Jana Pawła II poświęcono i odsłonięto w Dniu Papieskim 16 października. Mszy św. na Placu Wolności przewodniczył kanclerz Kurii Biskupiej w Zamościu ks. dr Adam Fioresz.

- Jestem wzruszona, że w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża i w roku jego śmierci mogę tu, przed płaskorzeźbą z jego podobizną, modlić się, żeby szybko został uznany świętym. Przecież już w czasie Jego pogrzebu, na placu Św. Piotra stali ludzie z transparentami „Santo subito!”- powiedziała pani Krystyna, mieszkanka Biłgoraja.

- Pytamy dzisiaj, w czym mamy naśladować papieża Wielkiego Polaka? Przez 26 lat pontyfikatu zachęcał słowem, wszystkimi swoimi czynami, całym swoim życiem do naśladowania Chrystusa. Mówił: „Nie lękajcie się. Nie lękajcie się tajemnicy Boga, Jego miłości, nie lękajcie się słabości, wielkości człowieka. Lekarstwem na wszystkie lęki jest Jezus Chrystus, bez którego nie można zrozumieć ani człowieka, ani Boga.” - przypomniał podczas homilii ks. dr A. Fioresz.

W koncelebrze uczestniczyli księża z biłgorajskich parafii pw. Wniebowzięcia NMP, św. Jerzego i św. Marii Magdaleny. Obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych: m.in. starosta biłgorajski Stanisław Schodziński, burmistrz Biłgoraja Janusz Roslan oraz radni Rady miasta.

Tegoroczny, piąty już Dzień Papieski obchodzony był w całej Polsce z inicjatywy Fundacji “Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Temat przewodni Dnia brzmiał: “Orędownik prawdy”. W ramach jego obchodów przeprowadzono ogólnopolską zbiórkę na stypendia dla uzdolnionej młodzieży, odprawiono uroczyste msze o beatyfikację Jana Pawła II, trwały koncerty i sesje naukowe.

W obchody polskiego Dnia Papieskiego włączył się bezpośrednio obecny papież Benedykt XVI. W swym specjalnym telewizyjnym przesłaniu - wyemitowanym 16 października wieczorem - życzył, „aby ten dzień jedności z Papieżem ożywił Waszą wiarę Polaków i wrażliwość na każdego człowieka”. W wywiadzie z ks. Andrzejem Majewskim mówił jak bliskie związki łączyły go z Janem Pawłem II i jak wiele mu zawdzięcza. Zapowiedział też pielgrzymkę do Polski w czerwcu przyszłego roku.

- Dziś, w Dniu Papieskim czuję się częścią jednej wielkiej rodziny, którą ogarnia wielka wdzięczność, że Opatrzność dała nam taką wspaniałą postać Papieża i jestem przekonany, że w najbliższym możliwym terminie zostanie on świętym. Przecież był nim za życia - powiedział jeden z uczestników mszy św. na Placu Wolności w naszym mieście.

- Do beatyfikacji Jana Pawła II może dojść już w czerwcu przyszłego roku - powiedział niedawno arcybiskup Henryk Hoser z Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów w wywiadzie dla katolickiej agencji I.Media.

Jak podkreślił polski hierarcha z Watykanu, Jan Paweł II może zostać ogłoszony błogosławionym za niecały rok. Być może - stwierdził arcybiskup Hoser - w czerwcu 2006 roku.

*Roman Sokal
Joanna Wyrstek*



Płaskorzeźba poświęcona Janowi Pawłowi II ma wymiary 73/102 cm. Kosztowała 7560 zł (brutto).

Powstała staraniem Społecznego Komitetu Budowy Płaskorzeźby Jana Pawła II.

Administrator parafii pw. WNMP ks. dr Józef Flis dziękuje wszystkim darczyńcom, firmom i osobom prywatnym, które przekazały pieniądze na ten cel.



Grand Prix

Już po raz siedemnasty na scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury zabrzmiały słowa piosenki Jacka Falkiewicza „Daj mi Panie teatr” rozpoczynające „Spotkania z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską”.

Do Biłgoraja przyjechało wielu zaprzyjaźnionych wykonawców. Jak zawsze pojawili się uczestnicy konkursu, ubiegłorocznymi laureaci i sympatycy poezji śpiewanej.

- Lubię tu przyjeżdżać, spotykam swoich znajomych, wspólnie bawimy się, dzielimy doświadczeniami i śpiewamy piosenki - mówiła Paulina Krajewska.

Spotkania rozpoczął koncert inauguracyjny laureatów ubiegłorocznego konkursu. Wystąpili m. in. Mariusz Dekiel z Kielc i Paulina Krajewska z Sandomierza. Publiczność gorąco powitała także Mariusza Oziu - Orzechowskiego. Po dwóch latach powrócił i jak zawsze zagrał wyjątkowo.

Do walki o „Gęste Sito Krytyki” stanęło 20 wykonawców. Wśród nich - trzech z Biłgoraja - Michał Falkiewicz, Marek Król i Darek Rubin. Jury w składzie: Anna Chodakowska, Andrzej Głowacki, Jan Poprawa i Joanna Fedorowicz uważnie przysłuchiwało się i oceniało zarówno dbałość o stronę muzyczną, jak i walory artystyczne.

Publiczność tradycyjnie wybierała swojego ulubieńca, przyznając nagrodę „Wdzięczne Ucho Publiczności”. To nie była prosta decyzja, wachlarz wykonawców był imponujący.

Gościem specjalnym był dobrze znany biłgorajskiej publiczności Jarosław Chojnacki.

- W tym roku biłgorajska publiczność chyba zapomniała o tej imprezie, ale ja po raz kolejny przyszedłem posłuchać Chojnackiego. Ta barwa głosu... to ciepło, które od niego emanuje... coś w tym jest. To taki wokalista, na którego koncert zabiera się ukochana osoba - mówi Ryszard.

W ciszy i skupieniu słuchano „Mszy wędrującego” Edwarda Stachury (reż. Krzysztof Bukowski) w interpretacji Anny Chodakowskiej. Ten wieczór na długo pozostanie w pamięci miłośników tekstów Edwarda Stachury.



Późnym wieczorem wystąpili również goście z Austrii: Carl Majneri, Christop Michalke, Jurgen Mitterlehner. Rozrywkowy charakter koncertu rozruszał biłgorajską publiczność.

Grand Prix „Gęste Sito Krytyki” otrzymał Krzysztof Krawczyński z Wesołej, natomiast publiczność postawiła na Michała Falkiewicza z Biłgoraja.

- Między wesołym miasteczkiem, a wyborami XVII Biłgorajskie Spotkania z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską, ostały się jako niewątpliwa atrakcja i okazja do spotkania się ludzi, dla których słowo i muzyka mogą stanowić powód do rozmowy o wesołości (i smutku) miasteczku (i wsi) i wyborach wszelakich. Za stworzenie tej okazji dziękujemy - mówił Andrzej Głowacki - przewodniczący tegorocznego jury.

- Gęste Sito

Grand Prix - Gęste Sito Krytyki:
Krzysztof Krawczyński z Wesolej
 (nagroda w wysokości 1500 zł.
 ufundowana przez Urząd
 Marszałkowski Województwa
 Lubelskiego oraz Burmistrza Miasta
 Biłgoraj).

**Nagroda autorska imienia Jacka
 Falkiewicza:**
Jacek Kadis i Michał Dzik z Kraśnika
 (nagroda w wysokości 1200 zł.
 ufundowana przez Burmistrza Miasta
 Biłgoraj).

**Nagroda za najlepsze wykonanie
 imienia Bogdana Krawca:**
**Drużyna Wawrzyna ze Zduńskiej
 Woli** (ufundowana przez Biłgorajskie
 Centrum Kultury - 1200 zł).

Równorzędne wyróżnienia w wysokości
 500 zł każde:

Marek Król z Biłgoraja - (ufundowane
 przez Firmę Model Opakowania
 z Biłgoraja), **Michał Falkiewicz
 z Biłgoraja** (ufundowane przez
 Stowarzyszenie Teatr i Muzyka)

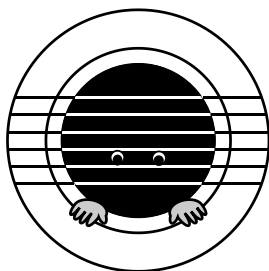
Sergiusz Orłowski z Częstochowy -
 (ufundowane przez Stowarzyszenie
 Teatr i Muzyka)

**Małe Sitko Nadziei im. Sławka
 Wołoszyna dla najlepiej rokującego
 młodego wykonawcy:**

**Natalia Jarosławska z grupy Drużyna
 Wawrzyna** (ufundowana przez od lat
 tego samego anonimowego darczyńcę -
 400 zł).

**Nominację do udziału w Festiwalu
 Piosenki Studenckiej w Krakowie**
 otrzymali:

**Jacek Kadis, Marek Król i Sergiusz
 Orłowski.**



WYDARZENIA KULTURALNE W BIŁGORAJSKIM CENTRUM KULTURY - LISTOPAD/GRUDZIEŃ

“Jesień z muzyką i teatrem na Kresach”

10 - 13 listopada 2005, sala
 widowiskowa BCK, godz. 19.00

10. 11. 2005 (czwartek)

-”**Rozmowy na Gościńcu**” -
 spektakl wg Iwana Turgieniewa,
 występują aktorzy scen
 warszawskich: **Stanisław Biczysko,**
Jerzy Pożarowski i Jacek Sut
 - “**Pieśni i romanse**” - recital **Zoji
 Słobodian** (Ukraina)

11.11.2005 (piątek)

-”**Ja z przeklętych jestem tego
 świata**” - spektakl na podstawie
 tekstów C. K. Norwida
 w wykonaniu Teatru Poezji
 i Piosenki
 - laureaci Festiwalu Pieśni
 Patriotycznej i Legionowej
 - “**Muzyka polska**” - **Magdalena
 Pyrcz** (sopran), **Joanna Łukasik**
 (fortepian)

12.11.2005 (sobota)

- koncert **JAZZ BAND BALL
 ORCHESTRA**

13.11.2005 (niedziela)

-”**Tysiąc kilometrów od świata**” -
 monodram wg “Listów z rabarbaru”
 Edwarda Redlińskiego - adaptacja
 i wykonanie aktor Teatru Starego
 w Krakowie - **Kazimierz Borowiec**
 - **KWARTET JORGI** - koncert

20 listopada

Koncert Cecyliiański

4 grudnia

Mikołajki Jazzowe

10 grudnia

Konkurs Recytatorski im. I. B.
 Singera

Gaudeamus po raz szósty

Rozpoczął się 6. rok akademicki Kolegium UMCS w Biłgoraju. W uroczystej inauguracji uczestniczył Jego Magnificencja Rektor prof. Wiesław Kamiński.

Do auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Biłgoraju 12 października br. przybyli liczni goście: przedstawiciele wojewódzkich, powiatowych i miejskich władz samorządowych, burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu biłgorajskiego, kierownicy jednostek podległych samorządowi, przedstawiciele środowisk szkół wyższych m. in. były rektor UMCS Marian Harasimuk, a także członkowie Społecznej Rady Patronackiej oraz bp Jan Śrutwa, wojewoda lubelski Andrzej Kurowski, przedstawiciel marszałka woj. lubelskiego Jan Kowalik, starosta biłgorajski Stanisław Schodziński i burmistrz Biłgoraja Janusz Roslan.

Najliczniejszą grupę stanowili przyszli studenci, którzy z niecierpliwością oczekiwali na immatrykulację.

Rektor Kamiński zwrócił uwagę na nową rolę nauki i problemy, z jakimi muszą się zmierzyć uniwersytety obecnie, jak chociażby wciąż nowe warunki stwarzane przez zmieniający się rynek pracy. Jak w tej sytuacji odnajdą się absolwenci? - Dobrze przygotowany absolwent musi być przygotowany nie tylko w zakresie wiedzy merytorycznej, ale także wykorzystania jej poprzez nowoczesne technologie i być przygotowany do ustawicznego kształcenia - tłumaczył rektor Kamiński.

W tym roku akademickim indeksy otrzymało 150 osób. Ich talent i entuzjazm, zdaniem rektora Kamińskiego, przyczynią się do budowania lokalnej małej ojczyzny, która będzie miejscem spełnienia ich marzeń.

Oferta dydaktyczna Kolegium w roku obecnym: kulturoznawstwo dzienne, matematyka z informatyką (jeszcze nie ma jasności, czy będzie wystarczająca liczba chętnych) filologia polska z logopedią, historia - zaocznie. Obecnie kształcą się blisko 400 studentów, w ciągu całego 5 - lecia studia podjęło już prawie tysiąc osób, z czego 300 to absolwenci, którzy w większości kontynuują studia magisterskie. Kadra nauczająca pochodzi z macierzystej uczelni, co gwarantuje wysoki poziom, ale uczą tu również np. języków obcych miejscowi nauczyciele.



W Kolegium odbywają się konferencje i sesje naukowe np. wspólnie z macierzystą uczelnią Dni Singera. We współpracy z kilkoma uczelniami konferencja z okazji Roku Reymontowskiego, koncerty, wystawy, happeningi studenckie, działa klubogaleria Tuba, powstało Archiwum Twórczości Singera, jako pokłosie sesji singerowskiej.

Zaplecze materialne Kolegium to: aule i sale wykładowe, sala komputerowa, ale również dom akademicki z 60 miejscami, mała gastronomia, siłownia, sauna, czy boisko sportowe.

Kolegium UMCS w Biłgoraju powstało w 2000r. Ponad 3 mln zł wsparcia finansowego w ciągu 5 lat udzieliła lokalna społeczność: urzędy, firmy oraz indywidualni darczyńcy. Podczas tegorocznej inauguracji roku akademickiego Kolegium UMCS w Biłgoraju najwybitniejsi z nich: Janusz Palikot - właściciel Polmosu Lublin SA, poseł na sejm RP, Andrzej Miazga - przedstawiciel holdingu Black Red White, Stefan Szmidt - Zarządca Fundacji Kresy 2000 i dyrektor Biłgorajskiego Centrum Kultur, Tadeusz Strzęciwilk - przedsiębiorca z Lublina były właściciel Montex SA i Jan Szulżyk - dyrektor Pol-Skone sp. z o.o. otrzymali medale „Amicis Universitatis Mariae Curie Skłodowska” przyznane uchwałą Senatu UMCS. Ponadto wręczono im sita biłgorajskie, pieróg gryczany i żurawinówkę.



■ Joanna Wyrostek

ŚWIĘTO NAUCZYCIELI

O ważnych dla edukacji sprawach, szacunku dla pracy pedagogicznej i kłopotach oświaty rozmawiano w Urzędzie Miasta przy okazji wręczenia biłgorajskim pedagogom Nagrody Burmistrza Miasta z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

W tym roku nagrody i kwiaty z rąk burmistrza odebrało 15 nauczycieli.

- Bycie nauczycielem to wielkie powołanie, któremu cały czas każdy z nas stara się sprostać. Nie jest to łatwe. Trzeba się rozwijać, bo wszystko wokół nas się zmienia. W tym dniu zawsze przypominam sobie moich mistrzów. Począwszy od szkoły podstawowej, aż po studia. To dzięki nim zdobyłem wiedzę, umiejętności, dzięki którym jestem tym, kim jestem - powiedział Marian Kurzyna, dyrektor SP nr 1 w Biłgoraju, jeden z wyróżnionych pedagogów.

Podczas rozmów nie zabrakło tematów trudnych: o problemach oświaty, o niżu demograficznym i niskich nakładach finansowych, jakie rząd przeznaczają na edukację.

Fundusze są potrzebne nieustannie, bo cały czas jest coś do zrobienia, coś trzeba kupić, coś ulepszyć.

W tym roku z budżetu miejskiego przeznaczono 354 tys. 900zł na remonty w biłgorajskich szkołach i przedszkolach. Jeszcze nie wiadomo, ile pieniędzy przekaże biłgorajski Urząd Miasta na oświatę w roku przyszłym, ponieważ do Zespołu Obsługi Placówek Oświatowo Wychowawczych wciąż wpływają wnioski dyrektorów. Wiadomo natomiast, że UM będzie się starał pozyskać pieniądze z zewnątrz.

- Z całą pewnością zechcemy złożyć wniosek do tzw. programu norweskiego, z którego to można uzyskać do 85 proc. dotacji, na przykład na ocieplanie budynków użyteczności publicznej, a takimi są szkoły. Jeżeli by nam udało się opracować i złożyć taki wniosek, to być może w ciągu najbliższych lat kilku, ocieplilibyśmy wszystkie nasze szkoły. Wyglądałyby inaczej i byłyby tańsze w utrzymaniu w okresie zimowym - powiedział burmistrz Janusz Roslan.

W tym roku w biłgorajskich szkołach podstawowych i gimnazjach naukę rozpoczęło 2822 uczniów, na etatach pedagogicznych zatrudnionych jest 260 osób.



Nagrody Burmistrza Miasta
SP nr 1 - Marian Kurzyna, Alina Wolanin, Ewa Madejek
SP nr 4 - Marzena Kowalska
SP nr 5 - Małgorzata Dobrzańska, Anna Niściur
Miejski Zespół Szkół - Janusz Szymanik
Gimnazjum nr 1 - Celina Ćwikła dyr., Irena Maksymie, Danuta Fedryna
Gimnazjum nr 2 - Anna Szperkowska
Przedszkole nr 1 - Małgorzata Kozera dyr., Anna Piętak
Przedszkole nr 2 - Ewa Szabla dyr.
Przedszkole nr 3 - Zofia Kłyż

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody przyznał również starosta biłgorajski

Nagrody Starosty Biłgorajskiego

ZSZiO - Barbara Obszańska, s. Alicja Grab, Irena Jaskuła, Teresa Stadnicka, Karol Kozłowski
RCEZ - Robert Kleban, Jerzy Buczek, Mirosław Maziarz
ZSBiO - Mieczysław Król, ks. Marek Kuśmierczyk, Dorota Szymanek, Marzena Gałka
ZSL - Agnieszka Leszczyńska, Teresa Pieczykolan
ZSA - Ryszard Jamiński, Jarosław Piskorski
ZSOiZ - Zofia Wolak
ZSE - Krzysztof Tarnowski
MDK - Anna Iskra, Renata Socha
PPP - Szczepan Łubiarz
ZSO - Wojciech Jerzy Krawiec, Barbara Małgorzata Zielińska, Stanisław Rząd, Dorota Maria Kleban

NOWOCZESNY SERWIS OPON

ZAPRASZA

STACJA PALIW BP UL. WŁOSIANKARSKA 2

- sprzedaż opon (wymiana gratis)

- naprawy pojazdów (wymiana olejów i filtrów gratis,)

- sklep części motoryzacyjnych

Opony zimowe w dobrych cenach

tel. 686 61 06; 686 59 71

Czynne codziennie w godzinach - 8⁰⁰ - 20⁰⁰

100 LAT TO ZA MAŁO

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest partnerem samorządów i dyrekcji szkół w rozwiązywaniu problemów oświaty. Broni praw członków związku i troszczy się o poprawę sytuacji nauczycieli i oświaty. To największa organizacja zrzeszająca pracowników szkół, przedszkoli i uczelni wyższych. Ma sto lat.

5 października Biłgorajski oddział ZNP podsumował swoją działalność. Uroczystości odbyły się w najstarszym biłgorajskim liceum im. ONZ. To właśnie nauczyciele tej szkoły najbardziej aktywnie uczestniczyli przez wszystkie lata w pracach związku.

Na spotkaniu nie zabrakło wieloletnich członków biłgorajskiego oddziału, przedstawicieli ZNP z Lublina, a także miejscowych władz.

- 100 letnia historia ZNP to historia szkoły i nauczycielstwa. Działał, działa i będzie działał jako obrońca statusu materialnego i społecznego pracowników oświaty. A poza tym chyliny czoła przed poprzednikami. 100 lat to za mało. - mówił Grzegorz Dobrzyński.

Przy okazji spotkania rozdano szereg nagród i wyróżnień zasłużonym członkom. Na wniosek biłgorajskiego ZNP zarząd oddziału lubelskiego przyznał medal za szczególne zasługi dla ZNP - Leonowi Iwańczykowi, nauczycielowi i wieloletniemu przewodniczącemu związku w mieście. Ponadto przyznano złote i specjalne odznaki dla najbardziej wytrwałych i zasłużonych członków.

Zaproszeni goście w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie zawodu nauczyciela.

- Gratulujemy osiągniętych wyników i wkładanego trudu w kształcenie nowego pokolenia - mówił burmistrz Janusz Rosłan.

Początek historii Związku Nauczycielstwa Polskiego w Biłgoraju to lata 1920 - 1925, działało wtedy 8 ognisk Związku Polskich Nauczycieli Szkół Początkowych.

Organizacja od samych początków swojego istnienia zajmowała się tym, co dotyczyło problemów nauczycieli w Polsce.

W 2005 roku decyzją zarządu okręgu w Lublinie, oddział biłgorajski ZNP powiększył się o oddziały gminne z Biłgoraja i Józefowa - podkreślał Grzegorz Dobrzyński.

Według statutu dotychczasowe oddziały gminne ZNP, które utworzyły oddział powiatowy lub międzygminny stały się ogniskami gminnymi na mocy uchwały zarządu oddziału powiatowego lub międzygminnego. Uchwała weszła 1.01.2005r.

Agnieszka Raduj



NOWE BOISKO DO KOSZA

3 października w Kolegium UMCS otwarto boisko do koszykówki. Powstało w ramach kursu brukarzy organizowanego przez Ośrodek Szkolenia Kursowego WUBEX współfinansowanego ze środków EFS pozyskanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Biłgoraju.

Zaproszeni goście próbowali zdobyć pierwsze koszykarskie punkty. Sztuka ta nie udała się, ani dyrektorowi kolegium Zygmunтови Dechnikowi, ani burmistrzowi miasta Januszowi Rosłanowi. Dopiero Krzysztof Szwed dyrektor WUBEX i pomysłodawca budowy boiska wrzucił piłkę do kosza.

- Organizując kurs zastanawiałem się, w jaki sposób sprawić, by wysiłek uczestników nie poszedł na marne - opowiada Krzysztof Szwed. Dzięki pomocy Dariusza Nizia, właściciela firmy Fox otrzymaliśmy materiał, dołączyli się też inni sponsorzy i powstało boisko do koszykówki, z którego będą korzystać nie tylko studenci kolegium, ale również mieszkańcy osiedla. Wartość inwestycji szacuje się na około 25 tysięcy złotych. W szkoleniu uczestniczyło 20 osób. Z pewnością kilka z nich podejmie pracę w zawodzie brukarza. Inicjatywa ta daje również nadzieję na zwiększenie efektywności wykorzystania środków Powiatowego Urzędu Pracy.

Zbigniew Kmieć

■ Agnieszka Raduj

UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU

Uroczysta inauguracja Uniwersytetu Trzeciego Wieku miała miejsce 20 października br. w Domu Pomocy Społecznej w Biłgoraju. Na uroczyste otwarcie IV roku nauki przybyli działacze, studenci i zaproszeni goście.

Do Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów przybyli stali słuchacze i zaproszeni goście, wśród których znaleźli się przedstawiciele Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, dyrekcja Kolegium Licencjackiego UMCS w Biłgoraju oraz słuchacze.

- Celem naszego uniwersytetu jest propagowanie wśród emerytów i rencistów wartościowego trybu życia. Rozwijamy zainteresowania, odpoczywamy oraz pogłębiajemy i uzupełniamy swoją wiedzę - mówiła Leokadia Kubacka - słuchaczka biłgorajskiej filii UTW.

Oprócz oficjalnych wystąpień słuchacze mieli okazję wysłuchać wykładu inauguracyjnego Jadwigi Skawińskiej - kierownika Lubelskiego UTW Filia w Tomaszowie Lubelskim - na temat „Życie dla siebie i innych - rozwój Tomaszowskiego UTW”.

Wielokrotnie podkreślany charakter łączenia pokoleń miał miejsce także na tej uroczystości. Członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej z Jasiennika Starego oraz mieszkańcy DPS wystawili widowisko obrzędowe „Zmówiny po biłgorajsku”. Młodzież uroczystości zatańczyła poloneza.

- Starzenie się społeczeństwa sprawia, że pomoc materialna nie wystarczy dla zapewnienia osobom w starszym wieku odpowiedniej jakości życia. Należy to życie im uprzyjemnić oraz zmuszać do samodzielnego działania - mówiła Jadwiga Skawińska.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biłgoraju powołano do życia cztery lata temu. Na pierwsze spotkanie przyszło i chęć uczestnictwa w zajęciach wyraziło ponad 60 osób - najstarszy słuchacz miał ponad 70 lat, najmłodszy - 46.

Uczestnicy UTW mieli okazję zapoznać się z historią miasta i powiatu o czym opowiadał im dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej Jerzy Waszkiewicz a także zapoznali się z funkcjonowaniem Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju. Odbywały się prelekcje na temat zdrowia oraz wieczorki zapoznawcze, wycieczki i ogniska.

10 listopada o godz. 15.00 w auli Kolegium Licencjackiego UMCS przy ul. Wira - Bartoszewskiego odbędzie się spotkanie organizacyjne, na którym zostanie wybrany zarząd a także słuchacze precyzują swoje zainteresowania, co pozwoli na ustalenie toku nauki w roku akademickim 2005/2006.

Uniwersytet Trzeciego Wieku to najpopularniejsza forma edukacji ludzi starszych. W chwili obecnej w Polsce działa około 90 uniwersytetów, zrzeszając łącznie prawie 30 000 słuchaczy.

To placówki oświatowe dla osób w wieku emerytalnym. Prowadzą systematyczne i atrakcyjne zajęcia, których głównym celem jest upowszechnianie wiedzy z różnych dziedzin życia. Podtrzymywanie więzi społecznych i komunikacji międzyludzkiej jest niezbędne do poprawnego uczestnictwa w życiu społecznym.



Polacy i Niemcy bez uprzedzeń

W ramach międzynarodowej wymiany szkolnej młodzieży z Gimnazjum Nr 1 im. Św. Jadwigi Królowej już dwukrotnie odwiedzała zaprzyjaźnioną niemiecką Realschule am Karlsberg. W tym roku społeczność szkolna doczekała się pierwszej rewizyty młodzieży z Crailsheim. Realizację tego przedsięwzięcia wsparła finansowo Fundacja Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży z Warszawy.

W piątkowe popołudnie 23.09.2005 r. dyrekcja szkoły, germaniści, młodzież i rodzice powitali 24-osobową grupę z Niemiec. Gimnazjaliści z klas II i III podejmowali młodzież niemiecką, natomiast 4 opiekunów z Crailsheim zamieszkało u nauczycieli.

W czasie 6-dniowego pobytu w Polsce grupa niemiecka i polska wspólnie uczestniczyła w realizacji programu wymiany. W sobotę 24. 09. zorganizowano wyjazd do Zamościa. Uczniowie zwiedzili Katedrę Zamojską, a następnie Muzeum Barwy i Oręża „Arsenał” oraz Stare Miasto. Wszystkim spodobały się urokliwe kamienice i renesansowy ratusz zamojski.

W niedzielę pojechali do Zwierzyńca. W Ośrodku Edukacyjno - Muzealnym RPN młodzież obejrzała film o Roztoczańskim Parku Narodowym w wersji anglojęzycznej oraz zwiedziła wystawę. Największe zainteresowanie wzbudziły eksponaty koników polskich, kopiec mrówek oraz ul pszczeli. Kolejnym punktem programu był szlak turystyczny na Bukową Górę oraz ścieżka edukacyjna Stawy Echo.

W drodze powrotnej grupa zawitała do Guciowa. „Zagroda Guciów” zrobiła ogromne wrażenie na gościach. Szczególnie podobały się dawne drewniane instrumenty, za pomocą których kobiety wzywały mężczyzn z pola na obiad. Zakończeniem niedzielnej wycieczki było ognisko i pieczenie kiełbasek.

W poniedziałek, 26.09. goście i gospodarze udali się do Leżajska, gdzie zwiedzili słynną z zabytkowych organów renesansowo - barokową Bazylikę Zwiastowania NMP. Potem przyszedł czas na Łañcut. Po obiedzie młodzież leniuchowała w parku przed Pałacem Potockich. Długa wędrówka po salach pałacu, zwiedzanie oranżerii i powozowni nie zniechęciły nikogo. Niemieccy goście mieli niespożyte siły i byli żądni wiedzy. Zadawali przewodnikom mnóstwo pytań, aby zdobyć jak najwięcej informacji.

Wspólne wyjazdy zbliżyły młodzież polską i niemiecką. Początkowa niepewność i obawy gości szybko ustąpiły. Z dnia na dzień czuli się pewniej i przełamywali bariery językowe. Wieczorne spotkania, wspólne spacerki, zabawa w wesołym miasteczku zintegrowały obie grupy.



We wtorek i środę niemieccy goście uczestniczyli w zajęciach lekcyjnych. Młodzież z Crailsheim zasiadła w ławach szkolnych wraz ze swymi polskimi koleżankami i kolegami. Nauczyciele z Niemiec obserwowali zajęcia z różnych przedmiotów. Dzięki temu mogli poznać warunki i rzeczywistość polskiej szkoły, skonfrontować z niemieckimi realiami.

We wtorek odbyło się spotkanie młodzieży szkolnej z niemieckimi gośćmi. Uczestnicy szesznarocznej wymiany opowiedzieli krótko o wizycie w Crailsheim, a tegoroczni uczestnicy zapoznali wszystkich z programem realizowanym w Biłgoraju. Rektor Realschule am Karlsberg, pani Gerlinde Lita podziękowała za serdeczne i ciepłe przyjęcie, a także przekazała na ręce dyrekcji upominki: obraz, książkę o szkole oraz „kubek przyjaźni” jako symbol dalszej współpracy, wyrażając nadzieję, iż będzie on zawsze pełny.

Popołudniowe godziny grupa spędziła na zwiedzaniu miasta. Przed UM wykonano pamiątkowe zdjęcia pod tablicami miast partnerskich Biłgoraja. Wieczorem natomiast odbyło się w szkółce leśnej ognisko integracyjne, przy którym niemieccy goście spotkali się z dyrekcją szkoły, nauczycielami gimnazjum, rodzicami i burmistrzem Biłgoraja, p. Januszem Roslanem.

Środa, 28.09. to ostatni dzień pobytu w Biłgoraju grupy z Crailsheim. Po południu odbyło się krótkie spotkanie pożegnalne. Ostatnie rozmowy, podziękowania, uśmiechy, uściski, wpisy do księgi pamiątkowej... i wyruszyli w drogę. Na peronie w Lublinie jeszcze raz można było usłyszeć znaną już piosenkę „I love Biłgoraj!”, w oknach wagonów pojawiły się białe chusteczki, a na niektórych twarzach także łzy.

Wyjeżdżali z przekonaniem, że żadna lekcja historii ani wychowania nie dadzą tyle korzyści co bezpośrednie kontakty. Grupa niemiecka przybyła do Polski z zakorzenionymi w swej świadomości stereotypami. Bariery tę udało się pokonać. Goście wyjechali pełni podziwu dla polskiej gościnności i otwartości. Wpis do gimnazjalnej księgi pamiątkowej brzmi: „Przybyliśmy do nieznanomych, a żegnamy się z przyjaciółmi...” Większość młodzieży niemieckiej zadeklarowała, że weźmie udział w kolejnych etapach tej bardzo potrzebnej dla bliźszego poznania i wzajemnego zrozumienia współpracy zarówno w Niemczech, jak i w Polsce.

Wstępnie rewizytę polskiej grupy w Crailsheim zaplanowano na przełom września i października 2006 r.

Ewa Smolak

Plan lotu

Flight Plan (USA, 2005)

Thriller

czas 93 min., doz. od 15 lat

Reżyseria: Robert Schwentke

Scenariusz: Peter A. Dowling, Billy Ray

Treść

Matka i córka wracają z Berlina do domu. Dziecko niespodziewanie znika, a nikt z pasażerów samolotu nie przypomina sobie, by dziewczynka w ogóle znajdowała się na pokładzie...

Obsada

Jodie Foster - Kyle Pratt, Sean Bean - Kapitan Rich, Marlene Lawston Julia

Bękart diabła

The Devil's Rejects

(USA, Niemcy, 2005)

Horror

czas 101 min.

Treść

Po zamordowaniu szeryfa Wydella, rodzinka Firefly'ów trafia na celownik żadnego krwi brata denata, także gliny. Czując na plecach oddech mściwej policji, Baby, Otis, kapitan Spaulding i reszta piekielnej rodziny wyruszają w trasę. Wsparciem służyć im będzie zakochana w Otisie córka Koryntu, dumnie nosząca ksywę "Landryna".

Obsada

Sid Haig - Kapitan J.T. Spaulding, Bill Moseley - Otis B. Driftwood, Rosario Dawson - Debbie

Oliver Twist

(Wielka

Brytania, Czechy, Francja, Włochy, 2005)

Dramat rodzinny

czas 130 min.

Reżyseria: Roman Polański

Scenariusz: Ronald Harwood

Na podstawie książki "Oliver Twist": Charles Dickens

Treść

Ekranizacja popularnej powieści Charlesa Dickensa. Historia chłopca, który ucieka z sierocińca. Spotkany na ulicy kieszonkowiec namawia go, aby przystał do gangu małych złodziei, którzy uczą się "fachu" pod okiem swego mistrza (Ben Kingsley).

Obsada

Barney Clark - Oliver Twist, Ben Kingsley - Fagin, Edward Hardwicke - Pan Brownlow

**Czas surferów**

(Polska, 2005)

Komedia

czas 90 min.

Reżyseria: Jacek Gąsiorowski

Scenariusz: Tomasz Wieleba

Treść

Bonus, Fifi i Kozioł, młodzieńcy bez szczególnego zajęcia, postanawiają za namową ich nieco starszego kolegi Dżokera (Bogusław Linda), zrealizować plan zdobycia łatwych pieniędzy. Dla Dżokera plan ten jest zarazem narzędziem zemsty na jakimś Czarnieckim - biznesmenie, który niesprawiedliwie wyrzucił go z pracy dwa lata wcześniej. Postanawia namierzyć Czarnieckiego i porwać go przy pomocy swoich kolegów.

Obsada

Bogusław Linda - Dżoker, Bartosz Obuchowicz - Bonus, Zbigniew Zamachowski - Klama

Repertuar kina BCK 15 - 30 listopada

data	godz.	tytuł	prod.	od lat
15, 16, 17	17.00	BĘKARTY DIABŁA	USA - Niem.	15
15, 16, 17	19.00	POLOWANIE NA DRUHNY	USA	15
18, 20	17.00	POLOWANIE NA DRUHNY	USA	15
18, 19, 20	19.00	BĘKARTY DIABŁA	USA - Niem.	15
22, 23	17.00, 19.00	CZAS SURFERÓW	Pol.	15
24, 25, 26	17.00	CZAS SURFERÓW	Pol.	15
24, 25, 26	19.00	PLAN LOTU	USA	15
27	16.00	PLAN LOTU	USA	15
29, 30	17.00 19.00	CHARLIE I FABRYKA CZEKOŁADY	USA	b. o.
30	10.00	OLIVER TWIST	Franc - W. Bryt	12

Szczegóły - tel. (084) 686 29 92
Aktualny repertuar kina BCK można znaleźć również na stronie: www.bck.neostrada.pl/kino.html

Polak, Węgier dwa bratanki...

Pikantne potrawy, tokay i czardasz... z tym kojarzą nam się Węgrzy. A z czym Węgom kojarzą się Polacy? Jak postrzegają Polskę w słonecznym kraju nad Bałatonem? O tym mogliśmy się dowiedzieć od studentów z Węgier, którzy przyjechali na zaproszenie Związku Młodzieży Wiejskiej.

Czternastoosobowa grupa węgierskich studentów polonistyki, historii i socjologii w towarzystwie biłgorajskich studentów wymieniała poglądy na temat kultur obu narodów. Zwiedzali Zakopane, Kraków, Łańcut, Kazimierz Dolny i Lublin. Zapoznali się z walorami turystycznymi Roztocza, zgłębiali kulturę Lubelszczyzny. Zaskakiwała znajomość historii i stosunków polsko - węgierskich na przestrzeni stuleci.

Zawiazały się przyjaźnie. Można było zasmakować węgierskiej kuchni.

Koordynatorem wymiany ze strony polskiej był Artur Habza, prezes Wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie, rodem z Biłgorajszczyzny.

- Projekt wymiany zrodził się na wiosnę. Wtedy spotkałem Kubę Palucha z Biłgoraja, który studiuje na Uniwersytecie Warszawskim, on dał mi kontakt do Tomka Nagla - węgierskiego studenta polonistyki z Budapesztu. Wszystko załatwiliśmy dzięki Internetowi. To nie było trudne, bo mieliśmy wcześniej doświadczenie w wymianie z Niemcami, Ukraińcami, Białorusinami - mówi Artur Habza. Projekt „Polska po węgiersku - Węgrzy po polsku” sfinansowała Unia Europejska w ramach programu „Młodzież”.



Wspólna kolacja - studenci z Węgier przygotowali tradycyjne węgierskie potrawy.

- Organizując wymianę studentów kierujemy się tym, aby młodzi ludzie mieszkający za granicą, a poznający język polski, czy kulturę naszego kraju, mieli możliwość zobaczenia tego na własne oczy. W przyszłości planujemy wymianę ze Słowakami i Koreańczykami - mówi Habza.

A wszystkiemu winne polskie dziewczyny... czyli jak to się stało, że Węgier zakochał się w Polsce?

Agnieszka Raduj: Jakie są Twoje związki z Polską, czy masz tu swoje korzenie?
Tamás Nág, organizator wymiany ze strony węgierskiej: Z mojej rodziny nikt nie pochodzi z Polski, ale ja zawsze powtarzam, że mam polską duszę. Wszystko zaczęło się po maturze. Nie wiedziałem co chcę dalej robić. Byłem zwykłym nastolatkiem, bez sprecyzowanych planów na przyszłość. Postanowiłem złożyć papiery na uniwersytet, a ponieważ trochę interesowałem się językami złożyłem dokumenty na germanistykę i polonistykę. Niestety oba oblałem. W tym samym roku wziąłem udział w programie wymiany młodzieży węgiersko- niemieckiej. Pojechałem do Niemiec, aby lepiej nauczyć się języka. Tam poznałem dziewczynę z Polski... no i się zaczęło. W wolne dni przyjeżdżałem do waszego kraju, by nauczyć się lepiej języka polskiego. Najlepiej mi to wychodziło w knajpach studenckich. W następnym roku akademickim powtórzyłem starania o indeksy na polonistykę i germanistykę. Tym razem obydwą egzaminy zdałem. Obecnie studiuje w Piliscsaba k. Budapesztu w Uniwersytecie im. Pétera Pázmánya. Filologię polską już skończyłem, przede mną jeszcze praca magisterska. Na filologii germańskiej pozostał mi jeszcze rok nauki. Chcę rozwijać swoją pasję związaną z kierunkami studiów, a także zainteresowanie kulturą środkowo-europejską.
Agnieszka Raduj: Co sprawia Ci największą kłopotu w języku polskim?

■ Agnieszka Raduj



Wymiana pamiątkowych koszulek. Na zdjęciu Artur Habza tuż za nim Tomasz Nagiel

Tamás Nág! Czasowniki dokonane, niedokonane. Nie wiem kiedy mam ich używać.

Agnieszka Raduj: Jak ci się podobał pobyt w Polsce, jak go wspominasz?

Tamás Nág! Polska jest piękna. Minęło już kilka tygodni, a nasza grupa cały czas spotyka się i z sentymentem wspomina pobyt w Waszym kraju. Oglądamy zdjęcia... duchem szersze nie wróciliśmy z Polski. Ale szerzej... patrząc na historię... nasze narody zawsze były podobne. Myślę, że Polacy i Węgrzy to naprawdę bratanki, bo wszystkie międzynarodowe spotkania z udziałem naszej i Waszej młodzieży są zawsze udane.

Z czym Węgom kojarzy się Polska? odpowiada rodzina Tamás'a Nág'a

- z papieżem Janem Pawłem II.
- Solidarnością i Lechem Wałęsą
- Fiatem 126p (po węgiersku *kispolski*)
- cukierkami *krówki*
- targiem na Węgrzech *lengyel pia*, gdzie w latach 1980-90 handlowali Polacy
- piwem *Żywiec* (Węgrzy nie potrafia wymawiać słowa *Żywiec*, więc po swojemu przetłumaczyli i w ich języku nazywają piwo *tancerzem*)
- przysłowiem *Polak - Węgier dwa bratanki i do tańca i do branki* (*Magyar - lengyel 2 jó barát*)
- Krakowem, Chopinem i Józefem Bemem.

■ Joanna Wyrostek

Nauka w cenie

Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej nagroził najlepszych uczniów i studentów z powiatu biłgorajskiego. Fundacja przekazała w tym roku 39 stypendiów w kwocie 47 tys. zł.

Trzydziestu dwóch uczniów podpisało umowy stypendialne 28 października br. w Kolegium Licencjackim UMCS. Siedmiu stypendystów uczyniło to w sierpniu.

- Odnieśliśmy w życiu sukces, powiodło nam się. Teraz chcemy, aby część naszego sukcesu wróciła tutaj - mówił na uroczystości wręczania stypendiów przewodniczący rady FFLZB, prof. Janusz Solski z lubelskiej Akademii Medycznej.

Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej od początku istnienia zebrał i przekazał społeczeństwu 585 tys., z czego w formie grantów i darowizn 329 tys.

O stypendia mogą się ubiegać mieszkańcy powiatu biłgorajskiego, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 504 zł.

Program wspierany jest przez Akademię Rozwoju Filantropii Agora S.A i Fundację Batorego.

List nagrodzonych uczniów i studentów z naszego miasta:

Stypendia dla studentów w wysokości 300 zł miesięcznie przez okres 9 miesięcy:

- Nowicki Łukasz (Biłgoraj) - Akademia Górniczo - Hutnicza w Krakowie, Informatyka.

- Blicharz Anna (Biłgoraj) - Uniwersytet Wrocławski, Filologia Germańska.

- Cis Krzysztof (Biłgoraj) - Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Mechanika i budowa maszyn.

- Łobacz Adrian (Biłgoraj) - Kolegium UMCS w Biłgoraju, Kulturoznawstwo.

- Przybyłek Iga (Biłgoraj) - Kolegium UMCS w Biłgoraju, Kulturoznawstwo.

Stypendia dla uczniów szkół średnich w wysokości 100 zł miesięcznie przez okres 10 miesięcy otrzymali:

- Daśko Marzena (Biłgoraj) - Zespół Szkół Ogólnokształcących, LO im. ONZ w Biłgoraju

- Nalepa Marta (Biłgoraj) - Zespół Szkół Ogólnokształcących, LO im. ONZ w Biłgoraju

- Schmidt Karol Piotr (Biłgoraj) - Zespół Szkół Ogólnokształcących, LO im. ONZ w Biłgoraju

- Zań Przemysław (Biłgoraj) - Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju

Stypendium dla najlepszego ucznia szkoły średniej w wysokości 300 zł miesięcznie ufundowane przez firmę Polmos Lublin SA otrzymał:

- Obszański Grzegorz (Biłgoraj) - Zespół Szkół Ogólnokształcących, LO im. ONZ w Biłgoraju

Stypendium w wysokości 100 zł miesięcznie ufundowane przez Billa Vanderbilt'a dla ucznia wiążącego swoją przyszłość z zawodem nauczyciela i znającego język angielski otrzymali:

- Grzybek Marek (Biłgoraj) - Zespół Szkół Ogólnokształcących, LO im. ONZ w Biłgoraju

Stypendia dla uczniów gimnazjów otrzymali w wysokości 50 zł przez 10 miesięcy:

- Bober Wioletta (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 1 im. Św. Jadwigi Królowej w Biłgoraju.

- Brzezińska Katarzyna Agata (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 3 w Biłgoraju z oddziałem integracyjnym.

- Róg Kamila (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 3 w Biłgoraju z oddziałem integracyjnym. **Ufundowane przez Pana Profesora Janusza Solskiego**



Stypendiści Fundacji Funduszu Lokalnego Ziemi Biłgorajskiej



Prof. Janusz Solski i Pani Izabela Łukasz podzielili się sukcesem

- Skakuj Karolina (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju - w wysokości 100 zł przez 10 miesięcy.

- Sosnowska Dorota (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju - w wysokości 50 zł przez 10 miesięcy.

- Wiccaszek Justyna (Biłgoraj) - Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju.

Ufundowane przez Państwa Helenę i Stefana Oleszczaków - w wysokości 50 zł przez 10 miesięcy.

Z ASFALTEM, BEZ NAZWY

Prawie 300 tys. kosztowała budowa nowej nawierzchni łącznika między ulicami 3 Maja i Długa. Brakuje tylko oświetlenia i ... nazwy nowej ulicy.

Budowa łącznika to kolejna inwestycja dofinansowana z funduszy unijnych. Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego przekazał na ten cel 210 tys. zł, pozostałą część dodało miasto.

- Kładziemy duży nacisk na remont dróg i nawierzchni. Tylko w tym roku wyremontowaliśmy w sumie 11 dróg na terenie miasta. Łącznie przeznaczaliśmy na drogownictwo ponad 1mln 100tys. zł. - powiedział Burmistrz Janusz Roslan.

Otwarcie nowej drogi znacznie usprawniło ruch samochodów w okolicy i zlikwidowało uciążliwość związaną z dojazdem do wschodniej części miasta. Dotychczas trzeba było jechać za kościołem Wniebowzięcia NMP i dopiero tam włączać się do ul. Długiej żeby dojechać do ul. Kochanowskiego, czy ul. Narutowicza. Wciąż nie został zlikwidowany problem ze sklepem Biedronka. W momencie rozładowywania towaru przed super-marketem, na ul. 3 Maja naprzeciw nowej drogi, tworzą się korki.

- Do końca sierpnia br. Biedronka miała termin, aby coś zrobić w tej sprawie, jednak nie uczyniła tego. Będzie więc kolejne upomnienie, albo interwencja Straży Miejskiej - tłumaczy burmistrz Janusz Roslan.

Przepychanki wokół nadania imienia ulicy trwają od kilku miesięcy. Propozycjami nazw, jakie padały do tej pory można by obdzielić całe osiedle. Najgłośniejsze było o Singerze i Kardynale Stefanie Wyszyńskim. Teraz mówi się o księdzu Jerzym Popiełuszcze. Decyzję w tej sprawie podejmie Rada Miasta.



Tak jest



A tak było

■ Agnieszka Raduj

Wspominkowe misterium

W 15 rocznicę śmierci wspomniano twórczość Jacka Falkiewicza i Bogdana Krawca w sali klubowej Biłgorajskiego Centrum Kultury. Słowem i pieśnią uczczono również pamięć zmarłych kolegów z BCK-u: Sławomira Wołoszyna i Darka Kościelskiego. Organizatorem wieczoru był Teatr Poezji i Piosenki.

Utwory poetyckie w wykonaniu biłgorajskich bardów przywołały wspomnienia, a młodszemu pokoleniu uświadomiły kim byli dla kultury biłgorajskiej zmarli.

- Gdyby nie Jacek Falkiewicz i Bogdan Krawiec nie byłoby Biłgorajskich Spotkań z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską. Żyli tak krótko (Jacek - 30, Bogdan - 25 lat), a zrobili tak wiele dla miasta. To oni jako pierwsi zaczęli tworzyć i wykonywać piosenkę literacką. Byli laureatami pierwszych Biłgorajskich Spotkań. Oceniało ich jury spoza naszego miasta. Wówczas mieli już na swoim koncie wiele krajowych nagród za piosenkę autorską i poezję śpiewaną. Byli m.in. laureatami olsztyńskich Zamkowych Spotkań „Śpiewajmy poezję”. Dzięki nim Biłgoraj zaistniał na mapie kulturalnej Polski - mówi Maryla Olejko.

Jacek Falkiewicz w jednym ze swoich wierszy przewidział to, co go spotkało: „coraz spokojniej na odpowiedź czekasz, za którym zakrętem znajdziesz swego trupa”. Obaj z Bogdanem zginęli w wypadku samochodowym, w drodze powrotnej z Częstochowy, gdzie występowali na VI Nocy Teatralnej „Messis”.

Były wiersze, anegdoty, świece i klimat zadumy. Półtoragodzinne wspominkowe misterium z muzyką Jacka Falkiewicza, Darka Rubina, Marka Króla i Michała Falkiewicza (syna Jacka), wywoływało łezkę w niejednym oku.

Pomimo, że od śmierci Jacka i Bogdana minęło 15 lat, pamięć o nich jest wciąż żywa. Co roku w ramach Biłgorajskich Spotkań z Poezją... przyznawane są nagrody ich imienia. Jacek Falkiewicz patronuje nagrodzie autorskiej, natomiast Bogdan Krawiec - wykonawczej.

Jacek i Bogdan to niezapomniany duet. Razem jeździli na koncerty. Jacek komponował i pisał, Bogdan zaś śpiewał teksty przyjaciela i czasami przygrywał na harmonijce ustnej. Odeszli jako znakomicie zapowiadający się bardowie.

Sławek Wołoszyn zmarł w wieku 25 lat. Był zdolnym aktorem, przede wszystkim komediowym.

- Przez wiele lat był z nami w Teatrze Poezji i Piosenki, gdzie stworzył ciekawe kreacje aktorskie. Zawsze miał gotowe pomysły na wyreżyserowanie swojej postaci scenicznej, w szczególności w duecie ze Sławkiem Plutą. Pamiętam sytuację, kiedy na scenie zaskoczyli nas samych inscenizacją bójki w przedstawieniu „Pędzenie bimbrowa, czyli biłgorajskie dziady”. Byli tak komiczni, że stojąca obok nasza grupa wokalna zamiast śpiewać pękała ze śmiechu. Na szczęście była to tylko próba - mówi dalej Olejko.

Śmierć Darka Kościelskiego zaskoczyła wszystkich pracowników Biłgorajskiego Centrum Kultury. Bardziej spodziewaliby się zamknięcia BCK, niż jego odejścia. Miał wiele ciekawych pomysłów na zawodową przyszłość. Zawsze pomocny i przyjacielski. Nie rzucał się w oczy. Nie mogłam pogodzić się z jego odejściem bardzo długo. Do dziś tego nie rozumiem. Brakuje mi ich wszystkich - kończy Maryla Olejko, która w biłgorajskim domu kultury pracuje od 23 lat. Była głównym organizatorem Wieczornicy poświęconej zmarłym kolegom.

- To co wtedy tam przeżywałam pozostanie w mojej pamięci bardzo długo. Minęło tyle lat... a ludzie wciąż pamiętają. To bardzo wzruszające - powiedziała Teresa Falkiewicz, żona Jacka.

SALON
ŚLUBNY





Wyprzedaż kolekcji 2005
Promocja okryć

BIŁGORAJ
ul. Kościuszki 13
(na przeciwko UM)
tel. 0 694 475 282

Suknie ślubne,
wizytowe,
studniówkowe

Doktor Maria Kwiecień 1927 - 2005



Losy późniejszej pani doktor, pediatry to pogmatwane drogi polskiej, kresowej rodziny. Była córką zawodowego wojskowego, który po wojnie polsko - bolszewickiej został skierowany przez marszałka Piłsudskiego na Kresy Wschodnie. W czasie II wojny światowej rodzina podzieliła losy Kresowiaków i znalazła się na Syberii. Mężczyźni wstępują do armii Andersa i razem z armią przez Iran, Irak docierają do Palestyny. Dwóch z nich walczy pod Monte Cassino. Część rodziny zostaje na Zachodzie, jak wszyscy byli żołnierze Andersa, w obawie przed rządami komunistów. W 1947r do kraju wraca jedynie Jan Rudkowski. Starsi mieszkańcy miasta pamiętają go jako „Andersiaka” Jana Rudkowskiego, chodzącego na co dzień w mundurze i jeżdżącego motocyklem. Maria Siniarska, późniejsza pani doktor Maria Kwiecień, uciekając w 1943r. przed „rzezią ukraińską” razem z matką i siostrami Mirosławą i Ewelina przez Tarnopol dociera do Krzeszowa nad Sanem, a potem, po przejściu frontu, do Biłgoraja. Osobowość Marii Kwiecień kształtowała się więc w trudnym kontekście wojennych i powojennych losów tego pokolenia Polaków. Nie była nigdy obojętna na losy innych ludzi, ani ojczyzny. Już w rodzinnej Białozórce, jako dorastająca dziewczyna wstąpiła do AK, „współpracując z Ruchem Oporu pomagała prześladowanym przez Niemców Polakom i Żydom, organizowała schronienie i dostarczała żywność”.

W Biłgo-razu ukończyła szkołę średnią. Prowadziła drużyny harcerskie. Pracowała w biłgorajskim szpitalu, uczyła religii w wiejskich szkołach, m. in. w Hedwiżynie i Dylach. W roku 1956, po ukończeniu studiów medycznych w Białymstoku powróciła do Biłgoraja i podjęła pracę lekarza w Ośrodku Zdrowia w Lipinach, w szpitalu biłgorajskim, jako lekarz szkolny, a w ostatnich latach - w ośrodku zdrowia w Księżpolu.

Pani doktor Maria Kwiecień to piękny przykład oddania się i poświęcenia dla chorych. Jako lekarz pediatra zawsze była gotowa, bez względu na sytuację osobistą udawać się do chorych dzieci, obdarzając je serdecznym i ciepłym słowem. Przez ponad pół wieku współpracowała z PCK, uczestnicząc w różnych humanitarnych akcjach. Znana była z tego, że bez reszty poświęcała serce i czas potrzebującym, zwłaszcza chorym dzieciom. Taką ją pamiętamy, my wszyscy.

(Dane biograficzne pochodzą z opracowania wnuczek Zmarłej: Maji i Igi Kwiecień nadesłanego na konkurs „Moje korzenie”)

Roman Sokal



Janusz Różycki 1953 - 2005



Urodzony w tarnowskiej rodzinie robotniczej w 1953r. Absolwent Akademii Górniczej - Hutniczej w Krakowie i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, specjalista z budowy maszyn górniczych oraz z zakresu zarządzania i administracji. Nauczyciel, długoletni pracownik administracji państwowej. Od 1979r. nauczyciel Zespołu Szkół Mechaniczno Elektrycznych w Biłgoraju. Pracował z młodzieżą w ZHP. Bardzo czuły na niesprawiedliwość społeczną zaangażował się w działalność pierwszej „Solidarności” w Biłgoraju, za co więziono go w Krasnymstawie, Włodawie i Kwidzynie. Po uwolnieniu nie mógł znaleźć pracy; został katechetą w parafii Wniebowzięcia N.M.P. w Biłgoraju. Wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Wojewodą Zamojskim był w latach 1990 - 92, przez następnych 5 lat sprawował funkcję dyrektora w Kuratorium Oświaty w Zamościu. Od 1997 do śmierci pełnił funkcję Kanclerza Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu. Wojewódzki, a ostatnio Powiatowy Komendant Ochotniczych Straży Pożarnych w Zamościu. Działacz samorządowy i społeczny - wiceprezydent Fundacji Rozwoju Ziemi Zamojskiej, prezes Porozumienia Samorządowego Zamojszczyzny.

Prof. dr hab. Alfred Tarantowicz 1931 - 2005

Ks. kanonik Bogusław Wojtasiuk, dziekan dekanatu Biłgoraj Północny (z homilii wygłoszonej w Katedrze Zamojskiej w dniu pogrzebu 3 września br).

- Całe swoje życie ciężko pracował, dla Kościoła i Polski. Poświęcił je cierpiącym fizycznie oraz moralnie. A siłę do tej niezwyklej postawy ludzkiej i chrześcijańskiej czerpał z wiary i modlitwy. Najpierw jako student był zaangażowany w Duszpasterstwo Akademickim. Jako katecheta w naszej parafii zorganizował Koło Żywego Różańca Rodzin Internowanych oraz ich Przyjaciół. Urządzał też rekolekcje dla małżeństw w Łubniach. Prowadził Ruch Światło - Życie dla młodzieży. A przede wszystkim był współorganizatorem Studium Nauki Społecznej Kościoła i Duszpasterstwa. Na nasze spotkania zapraszaliśmy takich prelegentów jak ks. Kazimierz Ryczan (obecnie biskup kielecki), ks. prof. Zygmunt Zieliński (KUL), ks. Stanisław Wielgus (rektor KUL), ks. prof. Janusz Nagórny, śp. ks. Marian Kurdziałek, prof. Alicja Grześkowiak, (marszałek Senatu), prof. Wiesław Chrzanowski i inni.

Ostatnie chwile zmagał się z ciężką i nieuleczalną chorobą, której nie zdołał pokonać. Pojednany z Bogiem odszedł po nagrodę do Pana.

(...)Wspomnijmy jego pocziwą, dobrodusznie zawsze uśmiechniętą, choć bolesną twarz, jego oczy, które tak często pokrywały się łzami z powodu ludzkiej niesprawiedliwości.

Wspomnijmy jego serce, z miłości utkane, które wszystkich ludzi zawsze błogosławiło, choćby cały świat przeklinał. Nie było ofiary, której by się nie podjął dla Kościoła i Polski. Nie było krzyżowej drogi, którą by nie poszedł.



Prof. dr hab. Alfred Tarantowicz, urodził się 23 XI 1931 r. w Biłgoraju. Był wybitnym germanistą, związanym z Uniwersytetem Łódzkim, Katedrą Językoznawstwa Niemieckiego. Studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tam obronił doktorat w 1971. Habilitował się w 1979 na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w 2000 roku.

Był autorem 60 publikacji, w tym 4 książek, autor 4 monografii i ponad 60 innych prac naukowych w języku niemieckim, promotor około 230 magistrów, recenzent 5 doktoratów, 5 habilitacji. Odznaczony wielokrotnie za zasługi naukowe: Złoty Krzyż Zasługi - 1980; Złota Odznaka Uniwersytetu Łódzkiego w Służbie Społeczeństwu i Nauce - 1989; Krzyż Kawalerski Orderu Polski - 1990; Medal Jubileuszowy Uniwersytetu Łódzkiego - 1998.

Stracił życie w niewyjaśnionych okolicznościach w Grecji, na wyspie Tassos 1(2) września tego roku. Zostawił żonę i dzieci.

Z wielkim żalem i bólem pragniemy powiadomić, że w dniu 1 września 2005r. podczas pobytu na wycieczce na wyspie Tassos w Grecji, odszedł do Pana nasz nieodżałowany kolega, przyjaciel i brat śp. Alfred Tarantowicz. Śp. prof. dr hab. Alfred Tarantowicz długie lata mieszkał w Biłgoraju przy ul. 3 Maja wraz z rodziną. Tu ukończył szkołę podstawową i liceum, po czym podjął studia i pracę naukową. Pogrzeb naszego drogiego brata i przyjaciela odbył się w dniu 27 września w Łodzi. Msza święta żałobna za duszę zmarłego została odprawiona w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju w dniu 27 września 2005r.

*Koledzy, Przyjaciele,
Rodzina*



fot. własność Piotr Tarantowicz

PRZERWANE MILCZENIE

O świcie drugiego listopada 1942 roku ze wszystkich stron miasta dała się słyszeć strzelanina. Wyszedłem z domu i pobiegłem wzdłuż ulicy 3-go Maja do kolejki i tam ukryłem się wśród drewna, które leżało czekając na załadunek (...) Prowadząc Żydów przez miasto niemieccy mordercy nie przestawali do nich strzelać, całe miasto było usłane trupami, w rynsztokach płynęła krew niczym w rzeźni(...)

Sceneria jak w teatrze. Idąc ulicą „Wira”- Bartoszewskiego w stronę cmentarza żydowskiego, na jej wschodnim krańcu widzimy światło. Ucho wyławia ledwo słyszalne dźwięki muzyki klezmerskiej. Jest jak w antycznej tragedii. Monumentalne cienie rosną a w miarę zbliżania się do cmentarza - zmniejszają. Klimat jak zza światów.

Za bramką cmentarną; teren trochę się obniża i wchodzimy jak do tajemnej enklawy. Gdyby nie blask reflektorów moglibyśmy odnieść wrażenie, że uczestniczymy w jakimś misterium.

Cichnie muzyka. Do mikrofonu podchodzi Piotr Czarniecki, młody człowiek w dżinsach i beretce. Mówi, dlaczego spotkaliśmy się tutaj właśnie dziś.

Po chwili młoda kobieta w okularach, autorka pracy magisterskiej o biłgorajskich cmentarzach żydowskich - Zuzanna Brzozowska, zaczyna opowieść na temat tego miejsca. Mówi o nieistniejących cmentarzach i o tym, na którym się znajdujemy. Trochę historii.

Mimo ciepłego wieczoru, jak na tę porę roku, przeszywa nas dreszcz i niepokój. Ci, którzy tu dzisiaj przyszli nerwowo zaczynają patrzeć pod nogi. Czy przypadkiem kamień na którym stoją to nie fragment zablakanej macewy. Na niektórych wrośniętych w ziemię płoną znicze, kilka z nich z emblematem krzyża. Niedopuszczalne w tym miejscu? Raczej tak, ale nie jest ważna forma uczczenia, ważna jest sama pamięć.

Przed drugą wojną światową Biłgoraj i jego mieszkańcy żyli z żydami w zgodzie. Razem chodzili tymi samymi chodnikami, spotykali się w sklepach. Byli, tak jak my, dziećmi tej samej ziemi. Tak było do wybuchu drugiej wojny światowej.

Chwilę potem Stefan Szmidt zaczyna czytać fragment „Churban Biłgoraj”- księgi pamięci Biłgoraja, przetłumaczony z języka jidisz przez prof. Monikę Adamczyk - Garbowską. Jest to wspomnienie jednego z biłgorajskich żydów: Israela Geista, któremu udało się uciec z transportu do Bełżca.

Zapada iście grobowa cisza słysząc jedynie czytany tekst. Uczucie przeniesienia się w czasie daje się odczuć każdemu. Zwłaszcza z dala od miejskiego zgiełku, i przejeżdżających samochodów. Nikt i nic nie zagłusza tego misterium. Słuchacze nieświadomie uczestniczą w dramatyzmie tej relacji.



Yossi Wincer - na tym cmentarzu pochowano jego babkę

■ Agnieszka Raduj
■ Roman Sokal



W ramach „Operacji Reinhard” akcja biologicznej zagłady ludności żydowskiej w Biłgoraju rozpoczęła się o świcie, 2 listopada 1942 roku. Miasto zostało otoczone przez oddziały Schupo. Do żydów biłgorajskich dołączono ludność żydowską z Tarnobrodem i Krzeszową.

- O świcie drugiego listopada 1942 roku ze wszystkich stron miasta dała się słyszeć strzelanina. Wyszedłem z domu i pobiegłem wzdłuż ulicy 3-go Maja do kolejki i tam ukryłem się wśród drewna, które leżało czekając na załadunek. (...) Prowadząc Żydów przez miasto niemieccy mordercy nie przestawali do nich strzelać, całe miasto było usłane trupami, w rynsztokach płynęła krew niczym w rzeźni(...) Wypędzono nas wszystkich z baraków. Obok stajni Szlomy Israela zostaliśmy ustawieni w rzędy i tu zaczął się smutny marsz śmierci pozostałych przy życiu biłgorajskich Żydów. Na piechotę na kolej do Zwierzyńca.

Prowadząc ludzi Litwini ciągle do nich strzelali, ludzie padali od strzałów, wśród nich także moja matka, błogosławionej pamięci, na ulicy Tarnogrodzkiej. (...)

W punkcie zbiorczym przy dworcu było kilka tysięcy ludzi zebranych z Biłgoraja, Tarnobrode, Frampola, Goraja, Krzeszowa i innych miejsc. Ludzie leżeli na piasku oszołomieni, nieprzytomni, cierpiąc głód i zimno.

W środę 4 listopada 1942 roku po południu sprowadzono puste wagony towarowe i zaczęto załadunek ludzi.

Wzdłuż wagonów stali ustawieni niemieccy mordercy z pałkami w rękach i przy wejściu do wagonu każdy otrzymywał krwawe razy. Kiedy pierwszy wagon był już pełen, zamknięto go i zaczęto ładować drugi, i tak dalej.

Wszedłem do wagonu pełnego leżących na podłodze małych dzieci, półżywych i martwych. Niemieccy mordercy napakowali tam tyłu ludzi, że stało się na dzieciach. (...) W trakcie tej rozmowy otwierają się drzwi naszego wagonu i pada rozkaz: „Wszyscy wychodzić”. Ludzie wstają zataczając się jak pijani i myśląc, że nadeszła pomoc. Ale wkrótce poczuliśmy uderzenia niemieckich morderców, którzy stali wzdłuż wagonów z napisem, Beżec”. Wszystkich nas zapakowano między dorosłych i zatrzaśnięto wagon. (...)

4 listopada gestapowcy wymordowali także żydów przebywających w szpitalu powiatowym w Biłgoraju. Do końca roku 1942 schwytano a następnie rozstrzelano na Piaskach koło nowego cmentarza żydowskiego około 300 osób.



Składanie kamyczków na macewach, to w tradycji żydowskiej oddanie czci zmarłym



Ostatecznej zagłady biłgorajskich żydów hitlerowcy dokonali 15 stycznia 1943 likwidując biłgorajskie getto. Rozstrzelano kilkunastu rzemieślników, którzy wykonywali prace na rzecz Niemców. Ogółem, Niemcy podczas okupacji wymordowali około 5000 biłgorajskich żydów.

Na spotkanie, 3 listopada przyszło kilkudziesięciu mieszkańców miasta. Dużo to, czy mało trudno orzekać. O tamtych wydarzeniach miasto milczało do tej pory. Wiedzieli nieliczni.

- O zagładzie biłgorajskich żydów wiedziałem z książki „Dzieje Biłgoraja”, a właściwie z tej części opracowanej przez Jerzego Markiewicza. Dlatego też tekst, który przeczytał pan Szmidt nie wnosi dla mnie, w sensie faktów, nic nowego - mówi Józef.

- W szkole, w której pracowałam nie mówiło się o żydach z Biłgoraja. Pamiętam jedynie to, że kiedy Singer otrzymał nagrodę Nobla a lubelski teatr wystawił „Sztukmistrza z Lublina” zorganizowaliśmy wyjazd na to przedstawienie. Wiem, że koleżanki, nauczycielki historii również nie mówiły na swoich lekcjach o stratach ludności żydowskiej - mówi pani Barbara.

Przed wojną ludność pochodzenia żydowskiego stanowiła ponad 50% ogółu mieszkańców. Natomiast w folderze reklamującym miasto z 2001 roku w kalendarium Biłgoraja i ziemi biłgorajskiej nie wspomniano w ogóle o zagładzie ludności żydowskiej, nie tylko tej z 1942

roku. Krótka notatka na temat cmentarza znalazła się jedynie w rubryce „walory turystyczne Biłgoraja”. Na mapce miasta w teże publikacji cmentarza w ogóle nie zaznaczono.

- Do tej pory na cmentarzu żydowskim nikt w tę rocznicę nie przychodził. Myślę, że jak się mieszka w tym mieście to jakiś obowiązek a może nawet po prostu kwestia przyzwoitości” - mówi Zbigniew. Na szczęście coś się w ludziach obudziło. I to już dużo - dodaje.

O biłgorajskich żydach pisano w „Tanwi”. Wspomnienia Stefani Kwiecińskiej przywołujące tamten świat dotyczyły jednak okresu międzywojennego. Pisała o dzieciństwie i wczesnej młodości jej i jej żydowskich rówieśników.

- W kilka lat potem, kiedy Singer otrzymał nagrodę Nobla w TV kablowej na podstawie jednej z książek dla dzieci, którą napisał Singer, przedstawiono święto Chanuki. Zapamiętałam z niego muzykę żydowską będącą podkładem do tekstów - mówi Ryszard.

Wśród uczestników spotkania wyróżnia się postawny mężczyzna po pięćdziesiątce w tradycyjnym żydowskim nakryciu głowy - Yossi Wincer. Żywo chłonie każdy detal, obserwuje ludzi, robi dużo zdjęć. Przyjechał tutaj na zaproszenie organizatorów.

- Moja matka pochodziła z Biłgoraja a ojciec ze Szczepieszyna. Nie wiedziałem dotąd, że jest to rocznica deportacji biłgorajskich żydów. Kiedy już zostałem zaproszony, skojarzyłem sobie, że moja babcia została tu, na tym cmentarzu, pochowana. Brat mój w zeszłym roku szukał grobu ale nie znalazł. Z opowieści domowych pamiętam, że jedna z pierwszych bomb spadła na nasz dom stojący naprzeciw „dużego kościoła”- mówi wzruszony.

Przybyli głównie młodzi, trzydziesto-latkowi, trochę z pokolenia średniego, kilka osób rówieśnych tym, których tragiczny los postanowiono dziś uczcić.

Tu, w tym miejscu, na macewach, tych bezwładnie rozrzuconych resztkach nagrobków żydowskich przerośniętych trawą, złożono, jak każe żydowska tradycja, kamyki.

Za rok przyjdziemy tu znowu. Ta nie-liczna garstka biłgorajan przełamała dziś barierę milczenia.

Gasną światła reflektorów, wchodzi-
my niejako w inny wymiar, w tę rzeczy-
wistość poza cmentarzem - zachowując,
skupienie i pamięć o „naszych starszych
braciach”- jak mówił o nich Papież Jan
Paweł II.



Zuzanna Brzozowska opowiada o biłgorajskich cmentarzach żydowskich

A Member of HWB Group www.bph.pl

Skorzystaj z otwarcia!

**Nowy Oddział Banku BPH w Biłgoraju
przy ul. Gen. Komorowskiego 23**

- konto Sezam bez opłat nawet przez rok – zysk do 230 zł
- karta kredytowa gratis – zysk do 250 zł
- kredyt mieszkaniowy nawet bez prowizji
– oszczędność do 2,5% wartości nieruchomości
- tańsza Pożyczka od ręki – zysk w wysokości 70 zł
- pakiet usług dla firm Harmonium bez opłat – zysk do 954 zł

Aparaty cyfrowe
czekają!



Bank indywidualnych rozwiązań
Bank BPH

Telefon 84 688 28 00

**Nowo otwarta Przychodnia Lekarska
"Twój Lekarz"
ul. Kościuszki 77
(obok "Apteki przy dworcu PKS")
prowadzi zapisy do lekarzy rodzinnych**

**Przyjmują lekarze specjaliści medycyny
rodzinnej, pediatrii, chorób wewnętrznych**

tel. 686 41 33

■ Andrzej Czacharowski

W drodze na Wzgórze Polak

kapliczki i krzyże



Andrzej Czacharowski - nauczyciel, regionalista, krajoznawca

W poprzednim numerze *Tanwi* starałem się przybliżyć Państwu trasę nowego szlaku rowerowego. Podałem ilość kilometrów, charakteryzowałem nawierzchnię dróg, po których prowadzi szlak, wymieniałem miejscowość i ukształtowanie terenu nowej turystycznej trasy, przywołałem pewne wydarzenia historyczne związane szczególnie ze Wzgórzem Polak, miejscem powstańczej bitwy z 1863 roku. W tym numerze chcę jeszcze raz zaprosić aktywnych turystycznie mieszkańców naszego miasta i gości do wędrowki rowerowej tymi samymi drogami, kierując się identycznymi żółtymi znakami szlaku. Jednak tym razem proszę zarezerwować sobie trochę więcej czasu, gdyż moja propozycja pokonania ponad 47 kilometrowej trasy, będzie wymagała większej ilości przystanków, trochę częściej, nie tylko dla odpoczynku, trzeba będzie zejść na chwilę z roweru.

Kapliczki i przydrożne krzyże. To one będą celem naszej wyprawy. Przy całej trasie naliczyłem ich ponad 20, czyli jedna na dwa kilometry.

Pierwszą mijamy przy ulicy Zamojskiej. Tę każdy biłgorajczyk zna. To figura św. Jana Nepomucena patrona podróżnych i biłgorajskich sitarzy, którzy wędrowcami przecież byli wytrawnymi. Figura fundowana była przez mieszkańców naszego miasta w 1821 roku.

Poza figurą św. Jana Nepomucena na trasie rowerowej wyprawy żółtym szlakiem napotkamy jeszcze tylko jedną, w Ignatówce. Na wzniesieniu, które należało kiedyś do myśliwskiego pałacyku z początków XX wieku ustawiono figurę Najświętszej Panny Marii, którą wykonał Ryszard Sobaszek.

Na całej długości trasy rozpoznamy kilka typów kapliczek: figury, kapliczki domkowe, kapliczki skrzynkowe, karawaki, czyli krzyże morowe oraz jedną kapliczkę słupową. Podział ten jest dość umowny, bo wyobraźnia fundatorów i budowniczych często wykracza poza funkcjonujące wzorce.

Kapliczki domkowe

Zacznijmy od zaprezentowania kapliczek domkowych, czyli takich, których kształt przypomina mały domek, a w rzeczywistości jest małą świątynią, jej miniaturą, i często spełniała lub spełnia jeszcze inne funkcje. Poruszając się trasą szlaku żółtego napotkamy cztery takie kapliczki. Najcenniejsza znajduje się w Trzęsinach. Nie jest dokładnie znana data jej powstania (na jednej z belek wyryty jest rok 1805), ale śmiało można przyjąć, że została tam postawiona w co najmniej pierwszej połowie XIX w.

Znajduje się nad źródłiskiem jednego z dopływów Gorajca, na stoku, który kiedyś był eksploatowany jako kamieniołom. Wydobywano tu piaskowiec do

budowy Zamościa. Dzisiaj nie ma już śladów po kamieniołomie. Kapliczka pod wezwaniem św. Antoniego, który w niedalekiej Radechnicy cieszy się niesłabnącym kultem, wykonana jest z bali sosnowych, łączonych starą techniką, pobielana wapnem stoi w cieniu starej lipy. Wewnątrz oprócz starych oleodruków, obrazów przedstawiających Najświętszą Pannę Marię wizerunek św. Antoniego, patrona kapliczki.

Najokazalszą z kapliczek domkowych znajdziemy we wsi Czarnystok. Już w XVII wieku w Tereszpolu istniała parafia unicka. Należała do unickiej diecezji chełmskiej (dekanat Szczębrzeszyn). Do tej parafii należał również kościół unicki w Czarnymstoku.



Kapliczka pw. Św. Antoniego w Trzęsinach. Początek XIX w.

Prawdopodobnie właśnie na miejscu tej właśnie świątyni znajduje się domkowa kapliczka. Neogotyckie elementy dekoracyjne: wieżyczki, stylizowane pilastry i kolumny przy drzwiach kapliczki, wskazują na okres jej budowy, czyli koniec XIX wieku. Wewnątrz kapliczki oprócz wielu oleodruków i współczesnego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej znajduje się drewniana rzeźba przedstawiająca Michała Archanioła, który w jednej ręce trzyma miecz, a w drugiej wagę, symbol sprawiedliwości.

Całkiem inaczej prezentuje się domkowa kapliczka w Ignatówce. Murowana, okazała jak na kapliczkę konstrukcja, przykuwa oko starannością wykonania, dopracowaniem najmniejszych nawet elementów dekoracyjnych. Zbudowana na planie prostokąta, przykryta dachem naczółkowym, zdobiona efektownymi gzymsami i stylizowanymi pilastrami, obramowaniem okien, ale też i doбором kolorów malowanych ścian jest niewątpliwie przykładem troskliwości tych, którzy ją budowali, ale i tych, którzy do dzisiaj się nią opiekują. Nad wejściem odnajdujemy zagadkową inskrypcję, z której jedynie rok 1908 jest jednoznaczny do odczytania. Pozostałe elementy inskrypcji niełatwo odczytać. Wyżej w ozdobnej kwadratowej niszy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki kapliczki.

Tego samego patrona posiada kapliczka domkowa w Woli Małej. Stoi na skraju wsi, na skrzyżowaniu dróg, na miejscu drewnianego krzyża. Drewniana kapliczka, której ściany pomalowano na kremowo, a dach ma z czerwonej dachówki otoczona jest płotkiem sztachetowym. Stoi pod opieką dwóch już wiekowych dębów i modrzewia. Wewnątrz kwiaty, na trójkątnych półeczkach przy oknach, na ołtarzyku malutki krzyżyk metalowy, a ściana za ołtarzem wyłożona kwiecistym kilimem, na którym zawieszony jest obraz Opiekunki.

Kapliczki skrzynkowe

Obok leśnego zalewu na rzeczce Królówka, przy drodze do Rap Dylańskich, na wiekowej lipie zobaczymy malutką skrzynkową kapliczkę. Niewielka drewniana konstrukcja, w kształcie szafki z przeszklonymi drzwiczkami, zwieńczona trójkątnym daszkiem, pokrytym blachą, z której to również wykonano malutki blaszany krzyżyk. Wewnątrz tej przydrożnej szafki znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i zdjęcie Klasztoru Jasnogórskiego. Wszystko to oprawione papierowymi kwiatami. Kapliczka pomalowana srebrną, już wypłowiła farbą okryta jest jeszcze lambrekami, a od niej, do samej ziemi spuszczone są sznurki z proporczykami maryjnymi.



Wnętrze kapliczki w Czarnymstoku. Figura Michała Archanioła.

Inna skrzynkowa kapliczka znajduje się na bukowym drzewie w pobliżu pomnika powstańców styczniowych na wzgórzu Polak. To miniaturowa konstrukcja w kształcie trójkąta, zwieńczona daszkiem pokrytym blachą, do której przyczepiony jest malutki obrazek, przedstawiający rannego żołnierza, któremu objawia się Matka Boska.

Figury krzyże przydrożne murowane

Przy trasie szlaku spotkamy ich najwięcej. Wszystkie mają podobną konstrukcję. Na cokole, który zazwyczaj opatrzony jest inskrypcją z datą fundacji, tekstem modlitwy i nazwiskami fundatorów, ustawiona jest kapliczka wnękowa, a na niej krzyż, najczęściej metalowy, chociaż bywa też i kamienny. Tak jest w Lipowcu, Tereszpole, Bukownicy na skrzyżowaniu dróg, w Trzęsinach na rozstaju dróg, w Żelebsku. Czasami jednak pomijany jest element kapliczki wnękowej. Przykłady takiego rozwiązania znajdujemy w Trzęsinach przy kościele, między Czarnymstokiem, a Lipowcem, w Bukownicy przy leśniczówce.

W Rapach Dylańskich kamienna konstrukcja figury zwieńczonej metalowym ażurowym krzyżem o wysokości do trzech metrów, pobielona na biało, ogrodzona jest drewnianym płotkiem. Na cokole dwustronna inskrypcja. Fragment modlitwy: *POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ ŚWIĘTA BOŻA RODZICIELKO.*

We wnęce za szybą dwie gipsowe figury: Chrystusa i Najświętszej Marii Panny. Podobnie jest w Trzęsinach, przy skrzyżowaniu dróg, w dwóch wnękach kapliczki znajdują się figury Najświętszej Marii Panny, a w lewej wnęce figura św. Antoniego. Podobny układ znajdziemy w Żelebsku i Tereszpole. Często cytowanym tekstem modlitwy, zawołaniem kapliczki jest początek starej modlitwy *POD TWOJĄ OBRONĘ.* Tak jest w Rapach Dylańskich i w Tereszpole.

BOŻE BŁOGOSŁAW NAS - w Bukownicy i między Czarnymstokiem, a Lipowcem. Bardzo podobna inskrypcja *BOŻE BŁOGOSŁAW LUDOWI TWOJEMU* - w Trzęsinach. *BOŻE ZMIŁUJ SIĘ NAD NAMI* - w Żelebsku i w Lipowcu. To najczęstsze intencje modlitewne w omawianych kapliczkach, które świadczą o wielkiej pobożności tych małych przecież kiedyś społeczności.

W tym miejscu spróbujmy zastanowić się nad datami fundacji kapliczek, ponieważ właśnie tylko na tych kamiennych zachowały się daty ich powstania. Oto kolejne datowania kapliczek: Rapy Dylańskie 1909 r., Żelebsko 1907, Trzęsiny 1922, między Czarnymstokiem a Lipowcem 1935, w samym Lipowcu 1918, Tereszpole 1911 i Bukownica 1918. Zestawienie dat ukazuje historię tych terenów. Najstarsza z prezentowanych datowana jest na 1905 rok. To ważna data dla tej części naszego kraju, który okupowany był przez zaborcę rosyjskiego. Właśnie w tym roku Rosjanie przegrali wojnę z Japonią i car wydał dekret swobody wyznawania religii. Po kilkudziesięciu latach terroru religijnego, kiedy po 1864 roku zamknięto wszystkie zakony na terenie zaboru, kiedy po kasacie Unii w 1875 roku wszyscy grekokatolicy musieli przejść na prawosławie, kiedy zabroniono w jakikolwiek sposób manifestowania religijności innej poza prawosławie, wreszcie po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat biskup mógł wizytować swoją diecezję. Właśnie po tym roku powstaje najwięcej kapliczek. Kolejna data, która pojawia się dwukrotnie na kapliczkach przy szlaku, to rok 1918. To data odzyskania Niepodległości Polski, która manifestuje się w religijnym geście fundacji kapliczki.



Karawaka w Wolaninach 1848r.

Kapliczki te są dowodem na nierozervalność idei patriotycznej z religijną mieszkańców wiosek, są naocznym przykładem, świadkiem wartości wyznaczanych przez naszych przodków, ich sposobem postrzegania świata. Dla nas stają się jakby pouczeniem, świetną lekcją, nie wirtualną, ale rzeczywistą księgą mądrości naszych przodków.

I jeszcze jedna kwestia związana z prezentowanymi kapliczkami, to ich fundatorzy. Dzięki inskrypcjom na cokółkach kapliczek poznajemy mieszkańców wiosek. W Rapach Dylańskich byli to Mikołaj Skrzypa i Andrzej Syndłak, w Żelebsku - Szczepan Ciosmak, w Bukownicy - Tomasz Łubiasz, w Lipowcu Józef Sirko. To bezcenna wiedza dla przejeźdźnych turystów, swoista księga ewidencyjna ludności sięgająca w niektórych przypadkach już wieku.

Trochę inny charakter od omawianych powyżej mają trzy krzyże. Jeden metalowy w Rapach Dylańskich na skrzyżowaniu dróg, drugi drewniany w Woli Dużej i murowany w Bukownicy. Odróżniają się one od pozostałych tym, że funkcjonują z małymi ołtarzykami, które ustawiono bezpośrednio przed nimi. Krzyże te pełnią rolę ołtarzy polowych. Otoczone płotkami z ławkami drewnianymi służą zapewne do nabożeństw majowych, czy może sprawowania Mszy Świętych w ważnych uroczystościach religijnych mieszkańców wiosek.

Warto też wspomnieć o metalowym krzyżu na kamiennym cokole, który ustawiony jest przy kościele w Trzęsinach. Okoliczności jego ustawienia w tym miejscu wyjaśnia inskrypcja na cokole. **NA PAMIĄTKĘ PRZESWIECENIA TEGO MIEJSCA W DNIU 15 PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU.** Aby wyjaśnić owo przeswieszczenie, należy odnieść się jeszcze raz do religijnego prześladowania ludności polskiej na terenach zaboru rosyjskiego. Otóż w tym miejscu w II połowie XIX wieku wzniesiono świątynię łacińską, którą przejęła cerkiew prawosławna. Po odzyskaniu Niepodległości kościół ponownie przebudowano na rzymskokatolicki. Prezentowany krzyż przywołuje te wydarzenia, które miały miejsce w większości miejscowości naszej Ziemi Biłgorajskiej. Ponowne poświęcenie świątyni, która wcześniej została przejęta przez prawosławie upamiętnia też przepiękny i wzruszający tekst modlitwy wyryty na jednej ze ścian krzyża: **BOŻE KTÓRYŚ NAM WRAZ Z OJCZYZNĄ NA MIEJSCE TO PRZYWRÓCIĆ RACZYŁ SPRAW PROSIMY ABYŚMY PODŁUG ŚWIĘTEJ WIARY OJCÓW NASZYCH ŻYJĄC WIECZNEGO ZBAWIENIA DOSTĄPILI PRZEZ CHRYSYUSA NASZEGO PANA AMEN.**

Karawaki - krzyże morowe

Przy trasie szlaku żółtego spotkamy dwa tego typu krzyże. Bardzo stary, a przez to bardzo cenny znajduje się we wsi Lipowiec. Na jednej z posesji Lipowca napotyamy dziwny krzyż. Jego niezwykłość polega na tym, że obok poprzecznej belki, jaka znajduje się na każdym krzyżu, widać jeszcze dwa wgłębienia, poniżej i powyżej istniejącej, które kiedyś utrzymywały jeszcze dwie belki. Krzyże tego typu umieszczano w miejscowościach, gdzie panował mór, zaraza, zakaźna choroba. Stawiano je, aby strzegły mieszkańców lub jako wota dziękczynne za uratowanie od choroby. Niestety nie znamy daty jego ustawienia, ale porównując istniejące tego typu krzyże w Dąbrowicy, Józefowie, Majdanie Gromadzkim, które datuje się na 1848 rok, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że i ten mógłby upamiętniać epidemię z tego właśnie czasu.

Druga karawaka, już wyremontowana, znajduje się w części Tereszpolu, zwanej Zachart. Stoi na skraju rozłacznych wzniesień, na skraju wsi.



Krzyż przydrożny - figura w Rapach Dylańskich 1909r.

Kapliczki kładowe

Tylko jedna taka znajduje się w Zacharcie. Ustawiona na sporych rozmiarów klocku, pomalowana na ciemnobrązowo, zaskakuje precyzją wykonania, w miniaturze formy dużej kapliczki domkowej, którą można spotkać w innej części Tereszpolu, Jurdydze. Dwuspadowy daszek zwieńczony drewnianym krzyżem oparty jest na kolumnkach, a frezowane ściany kapliczki przypominają belkowaną konstrukcję starych kapliczek jeszcze z XIX w., choćby takich jak w Trzęsinach. We wnętrzu znajduje się biała figura Najświętszej Panny Marii. Kapliczka ustawiona jest na skraju wsi, na skrzyżowaniu dróg.

Na koniec zachęcam do zbeczenia z trasy żółtego szlaku na Wolaniny. Stoi tam odnowiony krzyż morowy. Zasluguje na tym większą uwagę, że mieszkańcy wsi nie zmienili jego charakteru, pozostawiając pierwotny kształt, zachowali dla nas jakby część historii tej Ziemi, która właśnie w taki sposób przez wieki dawała wyraz swojej religijności.

Biłgoraj - figura św. Jana Nepomucena
Rapy Dylańskie - krzyż przydrożny murowany

Rapy Dylańskie - metalowy krzyż z ołtarzem

Ignatówka - Murowana kapliczka domkowa z 1906 roku

Ignatówka - figura Matki Boskiej przy kaplicy

Żelebsko - figura z 1907 roku

Żelebsko - kapliczka skrzynkowa

Trzęsiny - kapliczka przy źródle

Trzęsiny - figura przy kościele

Trzęsiny - figura na skrzyżowaniu

Czarnystok - kapliczka na miejscu cerkwi

Kapliczka w lipach między Rusią a Lipowcem

Lipowiec - metalowy krzyż przy szkole, na skrzyżowaniu dróg

Lipowiec - karawaka

Lipowiec - figura murowana

Panasówka - kapliczka skrzynkowa

Zachart - karawaka

Zachart - kapliczka stylizowana kładowa

Tereszpol - figura przydrożna z 1905

Bukownica - murowany krzyż - figura

Bukownica - krzyż murowany

Wola Duża - przydrożny krzyż

drewniany

Wola Mała - kapliczka domkowa



Neogotycka kapliczka domkowa na miejscu cerkwi unickiej w Czarnymstoku



Piotr Flor - pasjonat, regionalista, mieszka w Warszawie

■ Piotr Flor

Rudy z „Kamieni na szaniec” mieszkańcem Biłgoraja?

Jedna z najbardziej znaczących książek, której wpływ na postawy obywatelskie jest nie do przecenienia - Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec” wiąże się pośrednio z naszym miastem. Rzeczą dotyczy jednego z głównych bohaterów książki, Janka Bytnara ps. „Rudy”. (Red.)

Był bohaterem, związanym z Biłgorajem, a nigdzie nie ma o nim żadnej wzmianki. To przykre, bo zasłużył na to, by go pamiętać. Oddajemy cześć ludziom zupełnie niezwiązanym z naszym miastem, a tymczasem zapominamy o swoich. Może należałoby poświęcić mu tablicę pamiątkową? Może kilka stron na kartach historii? Z pewnością na to zasłużył.

O kim mowa? O Janie Bytnarze ps. „Rudy”, o takim samym harcerzu jak „Cord” (Józef Stegliński), czy „Ney” (Tadeusz Iwanowski), o człowieku tak samo odważnym jak „Jagoda” (Franciszek Nizio) i równie młodym jak „Sroka” (Szczepan Nizio) albo „Znaleziony” (Józef Kanty), który podobnie jak większość z nich, w walce o wolną Polskę stracił swoje życie. A było ono piękne.

Jan Bytnar urodził się 6 maja 1921 roku w Kolbuszowej, w nauczycielskiej rodzinie byłego legionisty, harcerza - Stanisława i Zdzisławy z domu Rechul. Razem ze swoimi rodzicami oraz siostrą Danutą (później Dziekańską) przeprowadził się przed 1930 do Warszawy, gdzie wkrótce ukończył Szkołę Powszechną. Następnie rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Stefana Batorego. Wstąpił w 1934 do 23 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, w której po dwóch latach pełnił funkcję przybocznego. W 1938 otrzymał tytuł harcerza Rzeczypospolitej. Założył drużynę harcerską w swojej dawnej szkole przy Zagórnej. Kiedy Niemcy weszli do Warszawy walczył w ruchu oporu. Wstąpił w szeregi tworzącej się konspiracji. Zasłynął wówczas z pomysłu i wykonania karteczek z napisem: „Komendant Piłsudski powiedziałyby - a my was mamy w d...”, naklejanych na obwieszczeniach o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa. Do czerwca 1940 był łącznikiem w ZWZ.

W marcu 1941 wstąpił do „Szarych Szeregów”. Szybko stał się jednym z najważniejszych wykonawców akcji tzw. „małego sabotażu”. Jest autorem napisów: „Tylko świnie siedzą w kinie”, wraz z odpowiednimi rysunkami, na murach niemieckich koszar przy Rakowieckiej.



Kenkarta wystawiona dla Rudego na adres w Biłgoraju

Zerwał flagę niemiecką z gmachu Zachęty przemianowanej na „Dom Niemieckiej Kultury”. To on był twórcą znanej kotwicy Polski Walczącej na cokole Pomnika Lotnika. To również on zmienił napis „Jedźcie z nami do Niemiec” na „Jedźcie sami” na szyldzie głównego biura werbunkowego na Nowym Świecie. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych, m.in. „Wieniec II” w sylwestra 1942r. Jako podharcmistrz dowodził jedną z grup szturmowych Szarych Szeregów. W 1943r. ukończył tajną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty ze stopniem kaprala podchorążego.

W nocy z 21 na 22 marca 1943, w mieszkaniu przy Alejach Niepodległości, aresztowało go Gestapo. Poddawany przez kilka dni przy Alei Szucha okrutnym przesłuchaniom i torturom, nikogo nie wydał. Dzięki staraniom przyjaciela Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” odbito go 26 marca podczas transportu więźniów na Pawiak. Pomimo pełnej poświęcenia opieki lekarzy nie udało się go uratować. Zmarł z wycieńczenia po czterech dniach - 30 marca 1943. Został pochowany na wojskowych Powązkach w Warszawie, we wspólnej mogile z Alkiem Dawidowskim, uczestnikiem akcji pod Arsenalem. W grobie obok spoczął jeszcze jeden wspaniały harcerz - Tadeusz Krzyżewicz. Wkrótce wokół ich kwatery pojawił się las krzyży [...]

Pośmiertnie otrzymał stopień harcmistrza Rzeczypospolitej i stopień podporucznika AK.

A co to ma wspólnego z Biłgorajem? Bardzo dużo. Po aresztowaniu „Rudego” przez Gestapo, podziemie wystawiło mu antydatowaną na 8 stycznia 1942 fałszywą kenkartę na nazwisko Jan Karcki i adres przy ul. Głównej 11 w naszym mieście, tj. przy drodze z Rynku do wsi Puszcza Solska.

Źródła:

Broniewski Stanisław (Orsza Stefan), Pod Arsenalem, Warszawa 1957.
Flor Piotr, Eremus Salensis. Monografia wsi Puszcza Solska (maszynopis).
Kamiński Aleksander, Kamienie na szaniec, Warszawa 1999 (Wydawnictwo: Nasza Księgarnia).
Kunert Andrzej Krzysztof, Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944, Warszawa 1987.

Na marginesie:

Czy fałszywe dokumenty z danymi dotyczącymi Biłgoraja wystawione na nazwisko Jana Karckiego, nie mają przypadkiem związku z pobyt w niedalekim Zwierzyńcu Zdzisława Stroińskiego jednego z poetów Powstania Warszawskiego (z tego kręgu znamy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego. Wiemy, że Zdzisław Stroiński zajmował się w Zwierzyńcu wystawianiem fałszywych dokumentów; może więc dokumenty Janka Bytnara „Rudego” zostały w ten sposób sfabrykowane (Red.)

■ Kazimierz Szubiak

PIERWSZYM KAPELMISTRZEM BYŁ MÓJ OJCIEC

Rozmowa z Jerzym Jakubczykiem, synem Piotra - pierwszego w Biłgoraju kapelmistrza orkiestry dętej.

Kazimierz Szubiak: Podobno Pańska rodzina pochodzi z Kresów.

Jerzy Jakubczyk: Mój ojciec Piotr był przed wojną zastępcą kapelmistrza orkiestry dętej 11 pułku ułanów w Równem Wołyńskim. Po przejściu na rentę wojсковą w 1938r. cała nasza rodzina: rodzice, siostra Halina, brat Mietek, przeniosła się do Biłgoraja, skąd pochodziła moja matka Eudokia z domu Paluch. Dodam na marginesie, że żyła 102 lata.



fol. arch Jerzego Jakubczyka

K.S.: Co na temat pierwszej biłgorajskiej orkiestry przekazywał Panu ojciec?

J.J.: Przed wojną zlecono ojcu prowadzenie orkiestry przy magistracie. Przerwała to okupacja, cała rodzina była internowana za działalność w ruchu oporu. 4 kwietnia 1945r. naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej pan Wincenty Słomski założył nową orkiestrę, w której funkcję kapelmistrza powierzył mojemu ojcu. Grali wtedy: Jan Oleszczak, Józef Radzik, Zygmunt Szcząchor, Ludwik Kusiak, Romuald Niespodziewański, Piotr Kukielka, Józef Mroczkowski, Stanisław Różański, Jan Leus, Jan Nogał, Józef Wolanin i ja. Wszyscy posiadali własne instrumenty.

K.S.: Wspominam pierwsze w naszym mieście potańcówki w lesie Borek, (obecnie teren fabryki Black Red White), w Parku na Różnówce zwanym *Malpin Gajem*. Co Pan pamięta z tamtego czasu?

J.J.: Wszystkie uroczystości państwowe, kościelne, zabawy sylwestrowe, czy karnawałowe odbywały się z udziałem orkiestry mojego ojca. Pamiętam taki incydent, kiedy ojciec został wezwany do ko-



Kazimierz Szubiak - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

„Służba Polsce”. To był duży postęp, rośli nasi następcy. Ojciec wspominał, że radość była wielka dwa lata później, w Wojewódzkim Konkursie Orkiestr Dętych ojca orkiestra zajęła I miejsce. To było coś.



Autorzy tego sukcesu: Franciszek Skubis, Bronisław Skubis, Jan Łukasik, Franciszek Skóra, Jan Kukielka, Zdzisław Kowalski, mój ojciec i ja.

K.S.: W 1955 r. zlikwidowano „Służbę Polsce”. Kto potem zajął się orkiestrą?

J.J.: Od 1956r. do 1962r. orkiestra grała przy wsparciu (zakup nowych instrumentów, wynajem na próby itp.) Ligi Przyjaciół Żołnierza (późniejsza Liga Obrony Kraju), którą kierował kpt. Jan Mroczek. Nie chciałbym się chwalić, ale wypada powiedzieć o moim bezinteresownym udziale przy organizowaniu występów i prób oraz pozyskiwaniu nowych członków orkiestr. Jeździłem rowerem do pobliskich wiosek i werbowałem młodych, zdolnych muzyków - samouków, którzy potem zdobywali liczne wyróżnienia i nagrody w różnych konkursach.

*po śmierci pana Piotra Jakubczyka orkiestrę dętą działającą przy Powiatowym Domu Kultury przez ponad 20 lat prowadził z dużymi sukcesami Czesław Nizio.

mitetu i pouczony przez towarzysza sekretarza, by orkiestra nie brała udziału w procesji Bożego Ciała, co zawsze czyniła. Ojciec wysłuchał pokornie i odpowiedział: - Jak wam się nie podoba, to rozwiązuję orkiestrę. - A co będziecie robić bez orkiestry? - zapytał sekretarz. - Mogę nawet ulice zamiatać zdecydowanie odparł ojciec. Władza uległa.

K.S.: Czy ojciec opowiadał coś o rozwoju orkiestry?

J.J.: W 1953r. dzięki staraniom działaczy Związku Młodzieży Polskiej Teofila Trzeptoty, Józefa Hałasa i Stanisława Niedźwiedzia powstał drugi zespół: Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca pod patronatem Powszechnej organizacji

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1					1						
2			5								
3											
4											
5											
6											
7	6										
8			2								
9											4

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 6.

POZIOMO:

1-C miejski w Biłgoraju, 1-J syberyjska rzeka, 2-A zniszczone przedmioty, 2-F Wilhelmi lub Polański, 3-A samochody, 3-F napad, 4-B portugalskie miasto, 4-H dzielnica Warszawy, 5-C symbol radu, 5-H starożytna nazwa Syrii, 6-A symbol osmu, 6-D w układzie okresowym symbol pierwiastka niobe, 6-I dynastia panująca w VII-XIV w. w Songhaju, 7-A mityczny bóg Słońca, 7-D narzędzie kuchenne, 8-A grecka bogini nieszczęścia, 8-E ateński wódz i mąż stanu, 9-A Jean, 1733-99 geodeta francuski, 9-G drapieżna ryba

PIONOWO:

A-1 Izabela dla koleżanek, A-5 herb szlachecki, B-2 złodziejski, B-6 Haruo 1892/1964, pisarz japoński, C-1 wirnik, C-8 kawałek z hektara, D-1 kolor różowoczerwony, E-6 Mirosław, aktor, F-1 jeżozwierz nadrzewny, F-7 dźwięk w gamie, G-1 wyciskany z maliny, G-6 nowina, H-1 np. milczenia, H-7 upięte włosy, I-2 system płacy, I-8 symbol sodu, J-1 obok niej, J-4 dyetant, K-3 jeden z rodziców, K-8 ego

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 9.

POZIOMO:

1-A symbol lorenzu, 1-G warszawskie radio, 1-N dźwięk w gamie, 2-B południowy owoc, 2-J rodak, 3-A kosmiczny lub rzeczny, 3-F na dnie morza, 3-K elektroda dodatnia, 4-B krakowski teatr, 4-F 0,01 ha, 4-I małe skałczenie, 5-A na ubrania, 5-H sieć w kształcie worka, 5-L ... z Zielonego Wzgórza, 6-D Stanisław, pisarz, 7-B natarcie na wroga, 7-G zwycięzca konkursu, 8-A praktyka, 8-F żalobny strój, 8-M inaczej Aleksandra, 9-M pierwiastek z grupy potasowców, 10-A karciany kolor, 10-K podziałka, 11-A z Rotterdamu, filozof holenderski, 11-G świt, 11-N miara powierzchni, 12-A symbol lantanu, 12-D rodzaj zamka automatycznego, 12-J zamiast dalekopisu, 13-B miasto w Czechach, 13-H angielskie piwo, 13-L mgła, 14-C symbol tantalu, 14-F grupa Józefa Skrzeka, 14-L wczesna dnia, 15-A grecka matka bogów, 15-G duża papuga, 15-K prowizoryczny budynek, 16-C czapka futrzana zakrywająca uszy, 16-J model Forda, 16-M króćce o Towarzystwie Budownictwa Społecznego, 17-A kawał materiału, 17-F w czystszej rzece, 17-K rodzaj mułu jeziernego

PIONOWO:

A-8 zwisa z dachu, A-14 schody na statek B-1 samochodowy, B-10 państwo ze stolicą w Teheranie, C-2 ocena, C-7 na datki, C-13 ojczyzna Odysusza, D-1 zamaskowanie czegoś, D-11 imię żeńskie, D-16 moneta Laosu, E-5 grecki klub, E-9 owad żywiący się krwią, F-2 nie istniejące miasto w Birmie, F-12 mieszany lub iglasty, F-16 starożytne miasto państwo, G-1 Kraj Rad, G-7 dynastia chińska, G-11 dźwięk w gamie, G-14 wypadowa, H-5 polska ciężarówka, H-13 dawna tkanina dekoracyjna, I-3 na rzece, J-4 ...Kurosawa, reżyser, J-11 miasto w starożytnej Grecji, K-1 nad zlewem, K-9 radio na czasie, K-15 dawniej uzdrowisko, L-2 stolica Turcji, L-12 60 sztuk, M-2 sławna Collins, M-7 razem z Bolkiem i Lolkiem, M-12 ...to zdrowie, N-1 owocowy, N-5 symbol irydu, N-8 kolor różowo-niebieski, N-13 posługuje się językiem arabskim, O-1 plynie przez Puszcę Goleniowską, O-7 niezbyt nosa, O-13 Pola, aktorka

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O
1															7
2															
3			2			6									
4															
5															
6															
7											8				
8													5		
9			9												
10															
11					3										
12															
13															
14							1								
15											4				
16															
17															

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z Nr 8/2005 BGS „Tanew” wylosowała **pani Magdalena Ścibak z Biłgoraja**. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do MIOC w Biłgoraju.

Autorem krzyżówek zamieszczanych w BGS „TANEW” jest pan **Sławomir Bździuch**. **Rozwiązania z tego numeru prosimy nadsyłać do 20 grudnia.**

■ Andrzej B. Miazga

Coraz lepsza baza sportowa

NOWA PŁYTA BOISKA NA STADIONIE OSiR

Od połowy sierpnia załoga Zakładu Pielęgnacji i Chirurgii Drzew ze Szczawna Zdroju rozpoczęła renowację płyty głównej boiska do piłki nożnej. Efektem prac jest nowa mura i 12 nawadniających ją zraszaczy.

Koszt modernizacji wyniesie ponad 100 tysięcy złotych, sfinansuje ją miasto. W zakres robót wchodziło usunięcie poprzedniej trawy, położenie instalacji wodnej i elektrycznej, montaż urządzeń zraszających, niwelacja terenu, zasianie trawy. Do wymienionych prac dojdzie pielęgnacja wiosenna i wałowanie. 20 października br. wykonawca zademonstrował pracę urządzeń zraszających, które rozpylają wodę rzeczczą po całej płycie boiska.

Dowolnie zaprogramowany sterownik "Super Image" pozwala ustawić podlewanie o każdej porze doby, w czasie określonym dla każdego z punktów. Spryskująca aura sprawiła, że trawa mogła właściwie się ukorzenić i na większości boiska jest już zielony dywan. w nowym roku zostaną przeprowadzone zabiegi pielęgnacyjne, łącznie z pierwszym koszeniem, a także zamontowaniem nowoczesnych aluminiowych bramek.

- *Myślę, że wiosną, kiedy wykonawca przekaże obiekt, będziemy mogli powiedzieć, że uczyniliśmy pierwszy krok w kierunku poprawy bazy sportowej w mieście. Modernizacja płyty stała się koniecznością, ponieważ rosną wymogi centrali, a i stan poprzedniej nawierzchni był już kwestionowany od wielu lat. Myślę, że doświadczenie wykonawcy, który budował stadiony od podstaw, a także wykonał prace podobne do naszych m. in. na stadionie Cracovii i właściwe podejście pracowników referatu inwestycji UM sprawi, że zadanie zostanie wykonane zgodnie z dokumentacją - powiedział Zbigniew Woźny, dyrektor OSiR.*

Marszałek województwa lubelskiego nagradza mistrzynię ze Znicza Biłgoraj

Marzena Karpińska, podopieczna trenera Henryka Wybranowskiego znalazła się wśród laureatów nagród za wybitne osiągnięcia sportowe w bieżącym roku. Nagrody wręczono w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim.

Sztangistka Znicza Biłgoraj w udanych tegorocznych startach zdobyła dwukrotnie tytuł wicemistrzyni Europy. W Trencinie była druga w kategorii wiekowej do lat 20, a w Sofii do lat 17. W kraju natomiast uplasowała się na drugim miejscu w mistrzostwach Polski seniorek i zdobyła brązowy medal MP do lat 17. Do sukcesów dołączyła mistrzostwo Polski Ludowych Zespołów Sportowych - do lat 18. Marzena staruje w wadze 45 kg, a za swe osiągnięcia otrzymała czek na 1 tys. złotych.

- *Pomimo młodego wieku Marzena jest utytułowaną zawodniczką, reprezentantką kraju. Cieszę się, że nadal podchodzi do treningu z pełnym zaangażowaniem, co rokuje sukcesy w przyszłości - przewiduje Henryk Wybranowski, trener Znicza.*

Wraz z reprezentantką naszego klubu nagrody dostali trzej przedstawiciele kolarstwa, jeden reprezentant lekkiej atletyki i sztuk walki.



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

Siatkarze wznawiają rozgrywki

ZGŁOŚ SWÓJ ZESPÓŁ

Ośrodek Sportu i Rekreacji, wzorem lat ubiegłych, turniejem z okazji Święta Niepodległości, rozpoczyna sezon halowy w piłce siatkowej. Organizatorzy w dalszym ciągu przyjmują zgłoszenia drużyn, które rywalizować będą w I i II lidze. Zmagania rozpoczną się w połowie listopada i potrwać do ostatnich dni kwietnia. W rozgrywkach mogą brać udział drużyny zakładowe, szkolne, osiedlowe i klubowe. Zgłoszenia przyjmuje **Mieczysław Jamroz**, organizator imprez w OSiR, telefon **686 26 29**.

- *W dorocznym turnieju, który trwa od 27.10 do 10.11.br bierze udział 10 drużyn. Liczę, że te zespoły i kilka innych, potwierdzi swój udział w rozgrywkach ligowych. W ostatnich latach, prócz drużyn z miasta i powiatu, grały ekipy z Tomaszowa Lub. i Zamościa. Myślę, że tym razem będzie podobnie - mówił Mieczysław Jamroz.*



fot. ABM

Dar serca

W Szkole Podstawowej nr 5 w Biłgoraju 5 listopada po raz czwarty zorganizowano „Dzień Jesiennego Liścia”. Uczniowie, nauczyciel i rodzice chcieli w ten sposób wesprzeć finansowo Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie.

Z tej okazji szkoła przygotowała: kiermasz ciasteczek, przetworów, prac plastycznych, przedstawienie teatralne w języku niemieckim, występy wokalne klas, jesienną gimnastykę, loterię fantową, licytację obrazów pani Marii Bakoty.

Impreza zgromadziła wielu gości, wśród których obecni byli m. in.: burmistrz Janusz Roslan i zastępca burmistrza Ryszard Korniak, pani Jadwiga Dzido - prezes oddziału PCK w Biłgoraju, Ewa Bździuch - zastępca ZOPOW oraz dyrektorzy przedszkoli i szkół biłgorajskich, a także Honorowi Przyjaciele SP nr 5 i sponsorzy.

Uroczystość o charakterze dydaktycznym stała się wielkim darem serca naszej szkolnej społeczności na rzecz chorych dzieci.

Czwarty Dzień Jesiennego Liścia to nie tylko piękne występy, przeżycia, emocje, ale także wymierna suma, o którą wzbogaci się Hospicjum - zebrano 5372, 73 zł.

Jak co roku organizatorkami były: Barbara Łokaj, Barbara Taczała, Anna Niściur, Elżbieta Czostkiewicz.

Taka akcja dowodzi, że szkoła nie tylko uczy, że „mądrym być to wielka sztuka”, ale „być dobrym jeszcze większa”.

Elżbieta Łój



ODZIEŻ MĘSKA

STOISKO FIRMOWE PPH ALEK

ul. Kopernika 27 (I piętro)

GARNITURY -

190; 240; 290;

390; 450; 460;

kurtki flauszowe,

paski,

BOGATA OFERTA

ZAPRASZAMY

KOSZULE -

29; 32; 49; 56;

58, 63; 78;

krawaty,

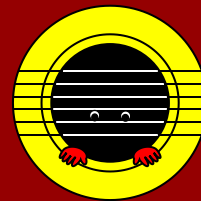
bielizna, dodatki

DOBRE CENY

DZIĘKUJEMY

NOWY SKLEP

**XVII BIŁGORAJSKIE SPOTKANIA
z POEZJĄ ŚPIEWANĄ
i PIOSENKĄ AUTORSKĄ**
23 - 25 września 2005 roku



fot. Agnieszka Raduj



Przedsiębiorstwo

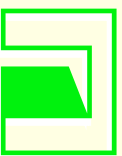
Produkcyjno - Usługowo Handlowe

*Krzyszyna i Janusz Sawczkowie
Anna i Stanisław Juńko*

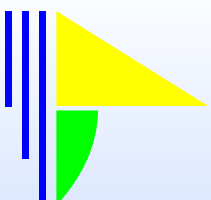
Jakość, tradycja i ekologia massiv zapewni Ci tylko firma "DOMEX" Sp. j.

23-400 Biłgoraj, Korczów 48, woj. Lubelskie,

tel. (084) 686 72 01, tel./fax (084) 687 13 71, tel. dom. (084) 868 21 78



POL-SKONE
DRZWI I OKNA



**HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ**

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY



WYKONAWSTWO

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj

tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

SASS

**- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy**

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO